KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII | SOSNOWIEC, PIĄTEK 17 LIPCA 1931 ROKU. | Nr. 162.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Zgoda Francji na udzielenie Niemcom pomocy

Czy Rzesza przyjęła warunki polityczne?

BERLIN, 16.7. Sensacyjną niespodzianką ubiegłej nocy były nie zarządzenia rządu niemieckiego, lecz depesza agencji Havasa, donosząca o naradach między Stimsonem, Hendersonem i Lavalem.

Havas oznajmia, że w wyniku szczegółowych rozmów między bawiącymi w Paryżu ministrami a rządem francuskim, rada ministrów zajmie się w piątek sprawą ewentualnej pomocy dla Niemiec.

Komunikat zapewnia na wstępie, że francuska opinja publiczna nie wzdraga się spojrzeć w oczy ewentualności francuskiego udziału w akcji finansowej. Wojna pociągnęła za sobą mniej lub bardziej zacieśnioną zależność narodów od siebie i Francja nie przeczy obowiązkowi międzynarodowej solidarności.

Lecz doświadczenia w stosunkach z Niemcami w ostatnich latach nie mogą skłonić kierowników polityki francuskiej do narażenia francuskiego majątku narodowego w ryzykownych operacjach.

To też nie wchodzi dla Francji w rachubę otworzenie Niemcom kredytów bez uzyskania wzajemnie gwarancyj realnych, materjalnych, które sprecyzowane być muszą w drodze wzajemnych układów ministrów finansów.

Operacje konieczne dla uszanowania gospodarki niemieckiej, muszą być tak wielkich rozmiarów, że nie mogą się udać bez współpracy amerykańskich, angielskich i francuskich banków, — które zjednoczyć się muszą do wspólnego wysiłku, na platformie tych samych praw i interesów.

Jest zrozumiałe, że tylko techniczne środki nie wystarczą, aby uratować walutę niemiecką. Okresowi naprawy towarzyszyć musi polityczna stabilizacja, bez której międzynarodowe zaufanie do kredytów dla Niemiec jest niemożliwe.

Powyższa sensacyjna półurzędowa deklaracja rządu francuskiego potwierdza uprzednie doniesienia, że między Berlinem a Paryżem toczyły się intensywne rokowania.

Wprawdzie jeszcze niejasne jest, co rozegrało się za kulisami, lecz najwidoczniej gwarancje polityczne nie przedstawiają już przedmiotu sporu. Temsamem doszło między Paryżem a Berlinem do porozumienia, którego następstwa uwidocznią się w najbliższych dniach.

DWULETNIE MORATORJUM?

Tymczasem gabinet Rzeszy wydał trzy nowe dekrety. Banki otwierają dziś z powrotem swoje podwoje, lecz do końca tygodnia trwać mają jeszcze „półświęta“.

Wypłacane będą tylko sumy przeznaczone na wypłatę poborów, zarobków, emerytur, rent socjalnych, podatków, opłat i t. p. Wypłaty z kont oszczędnościowych i bankowych do soboty włącznie pozostają zawieszone, podobnie jak i wszelkie wypłaty zagranicę. Oznacza to wprowadzenie w Niemczech faktycznego moratorjum w stosunkach z zagranicą.

Drugie i trzecie rozporządzenie reguluje obrót dewizowy według wzorów z roku 1924. Dewizy nabywać można odtąd tylko w Banku Rzeszy lub za jego pośrednictwem, przyczem zapotrzebowanie obcych walut podlega dokładnemu zbadaniu.

Zarazem wprowadzony zostaje dla całych Niemiec jednolity przymusowy kurs na wszystkie waluty zagraniczne.

Handel terminowy dewizami zagranicznemi zostaje zabroniony.

Decyzja rady generalnej Banku Rzeszy o obniżeniu pokrycia banknotów z 40 na 30 procentów trzymana jest w tajemnicy i nie została opublikowana.

Okazuje się, że obniżenie granicy pokrycia nie przyniesie podwyżki obiegu banknotów o 1 miljard, lecz tylko o 600 miljonów marek.

Przyczyną tego jest fakt, że decyzja rady generalnej Banku Rzeszy jest częściowo uległalizowaniem stanu, który już istnieje w wyniku przekroczenia in minus 40-procentowego pokrycia.

Poza okres bieżącego tygodnia powyższe zarządzenia oczywiście nie mogą wystarczyć, Rząd Rzeszy rozważa wobec tego dalsze plany.

Plan główny polega na opublikowaniu dwuletniego moratorjum na długi i zobowiązania zagraniczne.

Sens istotny takiego moratorjum streszczałby się w dążeniu do uchwycenia kapitałów niemieckich, ulokowanych zagranicą. Rząd niemiecki chce bowiem jednocześnie zaproponować zagranicznym wierzycielom aby obłożyli aresztem niemieckie konta w bankach zagranicznych i zaliczyli uzyskane w ten sposób sumy na rachunek swoich wierzytelności.

Właściciele w ten sposób skonfiskowanych depozytów musieliby zgłosić pretensje do rządu Rzeszy, co doprowadziłoby do ujawnienia kapitałów, które uciekły zagranicę i ich ujęcia w ramy niemieckiego obrotu pieniężnego.

ROZMOWY MĘŻÓW STANU.

PARYŻ, 16.7. Pobyt Stimsona i Hendersona w Paryżu sprawił, że stolica Francji stała się ośrodkiem światowego zainteresowania kryzysem niemieckim. W ciągu dnia wczorajszego odbywały się śniadania, przyjęcia, poufne rozmowy mężów stanu, z których jednak nic nie przenikło do wiadomości publicznej.

Prasa twierdzi, iż omawiana była sprawa konferencji ministrów, która na zaproszenie Anglji miałaby się rozpocząć w Londynie już 20 b.m.

Rząd angielski rozesłał już dziś o północy zaproszenia na tę konferencję.

Między ministrami osiągnięte zostało porozumienie, że udzielenie Niemcom pomocy fnansowej musi być związane z gwarancjami politycznemi.

Anglja i St. Zjednoczone chciałyby dodać jeszcze jeden warunek, że całokształt sprawy należałoby połączyć również ze sprawą światowego rozbrojenia, w formie „wakacyj dla zbrojeń“.

Dziś odbędzie się jeszcze jedna konferencja u premjera Lavala. Wynik obrad ujęty zostanie w formę protokułu, który min. Henderson zawiezie dziś do Berlina.

Jutro spotka się Henderson w Berlinie z premjerem angielskim i obaj starać się będą o osiągnięcie porozumienia z Niemcami.

ZAPROSZENIE DO PARYŻA.

BERLIN, 16.7. Jedna z agencyj niemieckich donosi, że dziś w nocy nadeszło do Berlina zaproszenie od premjera Lavala, wzywające rząd Rezszy do natychmiastowego wysłania swych przedstawicieli do Paryża.

Aczkolwiek decyzja w Berlinie jeszcze nie zapadła, spodziewać się należy, że kanclerz Bruening i min. Curtius jeszcze dziś odjadą do Francji.

HINDENBURG A PANCERNIK B.

W Berlinie utrzymuje się pogłoska, której wiarogodności narazie nie można sprawdzić, iż Hindenburg skłonny jest wpłynąć na odpowiednie czynniki, aby wyrzekły się budowy pancernika B. W Berlinie coraz bardziej widoczna staje się tendencja podjęcia bezpośrednich rokowań z Francją.

Doniesienia ze Stanów Zjednoczonych stwierdzają, że amerykański świat finansowy zachowuje stanowisko wyczekujące, co tłumaczy się chęcią zorjentowania się co do niemieckich rozporządzeń przeciwko ucieczce kapitałów z Niemiec. Amerykańskie koła finansowe uważają żądania polityczne Francji za normalne i zrozumiałe. To stanowisko finansistów amerykańskich wpływa niewątpliwie na zmianę stanowiska rządu niemieckiego w kierunku zbliżenia z Francją.

KŁOPOTY WRACAJĄCYCH DO NIEMIEC.

PARYŻ, 16.7. Wobec wstrzymania obrotów marką niemiecką, ambasada niemiecka i konsulat były oblężone wczoraj przez obywateli niemieckich, którzy chcieli zdobyć pieniądze na powrót do kraju.

NOMINACJA SCHACHTA NIE OGŁOSZONA.

BERLIN, 16.7. Rząd Rzeszy nie ogłosił dotychczas rozporządzenia o powołaniu do życia urzędu komisarza dewizowego. Dr. Schacht narazie pozostaje człowiekiem prywatnym. Pogłoski, krążące o dymisji dr. Luthera, słabną.

NADZÓR FINANSOWY RZĄDU.

BERLIN, 16.7. W kołach politycznych berlińskich krąży możliwość ogłoszenia przez rząd Rzeszy dwuletniego moratorjum zagranicznego.

W kołach politycznych Berlina krąży pogłoska, iż rząd Rzeszy zamierza ogłosić nadzór finansowy nad instytucjami przemysłowemi i bankowemi. Byłoby to ustępstwo na rzecz socjalistów, którzy domagają się takiego nadzoru, aby uniemożliwić przedsiębiorstwom lub bankom ryzykowne posunięcia, pozbawiające pracy tysięcy robotników i wstrząsające życiem gospodarczem.

Jeżeli projekt ten byłby wprowadzony w życie, wówczas każde przedsiębiorstwo otrzymałoby komisarza rządowego, który badałby rachunki instytucyj oraz czuwał nad tem, aby działalność gospodarcza fabryki lub banku szła po linji gospodarczej rządu.

BRUENING I CURTIUS W PARYŻU.

WARSZAWA, 16.7 (Tel. wł.). Donoszą z Berlina, że na zaproszenie Rządu francuskiego Bruening i Curtius wyjechali do Paryża.

Przeszłość mjr. Demkowskiego

Żona wyrzeka się szpiega.

WARSZAWA, 16.7 (Tel. wł.). Jak doniesiśmy wczoraj, został w Warszawie aresztowany oficer sztabu głównego, major dyplomowany Piotr Demkowski.

Dochodzenie jest w toku i już w najbliższym czasie należy oczekiwać szczegółów.

Kim był Piotr Demkowski?

Personalja jego są dość ciekawe. W okresie wojny światowej służył w armji rosyjskiej, w wojskach kozackich. Był kornetem. Dziś liczy 35 — 6 lat. Jeszcze w Rosji ożenił się z Rosjanką; ma 2-je dzieci.

Ciekawe, że mimo długich już lat pobytu w Polsce, mowa jego miała zawsze wybitne akcenty rosyjskie. Nazwisko też wskazuje, na niepolskie pochodzenie. W każdym razie coś w tem nazwisku jest sztucznego.

W armji polskiej Piotr Demkowski był znany z energji, w służbie był surowy i wymagający. Charakter skryty; tajemniczy.

Jak krążą pogłoski, Demkowski został schwytany na gorącym uczynku.

Walentyna Demkowska, żona majora, ogłosiła oświadczenie, że zrywa z mężem wszelkie stosunki ze względu na głębokie różnice etyczne, oraz z powodu ciężkich zarzutów, jakiemi obarczony jest jej b. mąż. Demkowska będzie czyniła starania o rozwód i przywrócenie jej nazwiska panieńskiego.

Rozprawa przeciwko Demkowskiemu rozpocznie się w piątek.

Sytuacja na polskim rynku finansowym

Nieumotywowane zdenerwowanie naiwnej publiczności.

PRZYCZYNA POPYTU NA DOLARY

WARSZAWA, 16.7. — W ostatnich dniach jesteśmy znowu świadkami gorączki dolarowej, spowodowanej tym razem zewnętrznemi czynnikami. Wiadomości o krytycznej sytuacji finansowej Niemiec, bankructwie szeregu banków niemieckich i t. d. skłoniły co płochliwszą publiczność do wymieniania ostatnich złotówek na dolary gotówkowe i złote.

Ponieważ jednocześnie liczni klijenci w bankach wydali polecenie zmiany rachunków złotowych na dolarowe, więc tem samem wytworzył się sztuczny popyt na dolara gotówkowego, który doszedł wczoraj przejściowo do 9,13 zł. w obrotach prywatnych.

DOBRE INTERESY BANKU POLSKIEGO.

Ostatni popyt na dolary ma charakter zjawiska przejściowego. Wszystkie inne dewizy i waluty stoją niezmiennie na dawnym poziomie, nie wykazując najmniejszych drgnięć na niekorzyść złotego.

Przekazy i czeki na New York są notowane po dawnemu tak u nas, jak i na giełdach amerykańskich 8,91 i pół zł. Franki szwajcarskie stoją jak zwykle, na poziomie 1,82 i pół zł. i t. d. A to dlatego, że wszystkie inne waluty i dewizy znajdują się w normalnych obrotach bankowych i nie są ulubionym objektem „tezauryzacyjnym" publiczności.

Nic dziwnego, że mając możność nabywania w Ameryce dolarów po 8,92 zł., sprzedawanych później na giełdzie warszawskiej po 9,10 zł., Bank Polski zrobił świetny interes.

NAIWNOŚĆ PUBLICZNOŚCI.

Nie ulega kwestji, że walka nawet z najsłabszym przeciwnikiem musi pociągać pewne ofiary. Tym przeciwnikiem jest dla Banku Polskiego każda gorączka dolarowa, czy jakakolwiek inna. Łatwym do zwalczania, ale kosztem pewnych ofiar.

Nic więc dziwnego, że Bank Polski wykazuje w ostatniem sprawozdaniu na 10 lipca r. b. pewien odpływ walut zaliczanych do pokrycia, na sumę przeszło 25.000.000 zł. Mimo wszystko pozostało jeszcze walut, zaliczonych do pokrycia, na 205 miljonów zł., jak również innych walut, nie służących za pokrycie, na sumę około 120 miljonów.

Niezależnie od tego Bank Polski posiada kredyt w szeregu banków emisyjnych, które pozwalają na szybkie uruchomienie środków dostatecznych dla stłumienia wszelkiej gorączki lub spekulacji.

O naiwności naszej publiczności świadczą następujące fakty.

WYŚRUBOWANY KURS ZŁOTA.

Wielu przestaje wierzyć nawet w dolara, lokując swoje oszczędności w monetach złotych, zwłaszcza w rublach. Nic dziwnego, że w tych warunkach kurs rubla złotego wzrósł do śmiesznie wysokiego kursu 4,96—4.97 zł., a więc o jakieś 25 punktów wyższego nawet od relacji dolara w obrotach prywatnych.

Dzięki dużym możliwościom zarobkowym wskutek łatwego ulegania panice przez szerokie masy — do Polski nadeszły ostatnio olbrzymie transporty rubli żołtych nawet z Holandji.

Cóż robić? Złoty stoi w stosunku do florena holenderskiego na dawnym zwykłym kursie, natomiast ruble złote wskutek nadmiernego popytu poszły wprost idjotycznie do góry, więc nawet zagranica na tem zarabia.

Ponieważ na rynku dolarowym daje się zauważyć przesilenie, więc zbyt pohopni dolarowicze poniosą duże straty.

Obecna sytuacja w Niemczech nie ma bezpośredniego wpływu na stosunki w Polsce, tem bardziej, że na giełdach zagranicznych zauważać się daje popyt na złotego, który w stosunku do marki niemieckiej poszedł znacznie w górę.

ZAŁAMANIE SIĘ KURSU DOLARA.

WARSZAWA, 17.7. (Tel.wł.). Dziś wieczorem nastąpiło załamanie się dolara, którego nieoficjalny kurs spadł z 9.11 na 9.09, a więc poniżej kursu oficjalnego, który wynosi 9,10. Operacji markami nie robiono. Wszystko wskazuje, że przesilenie finansowe w Polsce mija.

NIEUZASADNIONA PANIKA.

KRAKÓW, 16.7. (Tel.wł.). Dziś najniepotrzebniej została zaatakowana kasa miejska w Krakowie, skąd publiczność z Kazimierza wycofywała dolary. Około południa nastrój się zmienił o tyle, że z powrotem czyniono wkłady dolarowe.

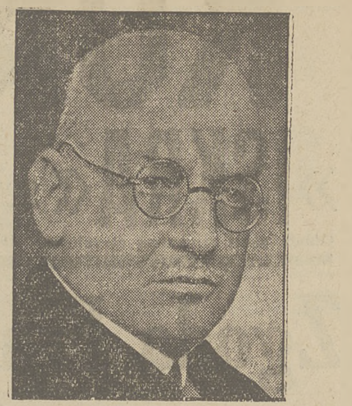
Niemieckie oszczędności

W BANKACH POLSKICH.

KATOWICE, 16.7. Kryzys finansowy w Niemczech wywołał na Górnym Śląsku niezwykle korzystne dla zaufania do waluty polskiej zjawisko.

Publiczność niemiecka przez cały dzień wczorajszy podejmowała w katowickich filjach Dresdner i Deutsche Ban ku, które wypłacały oszczędności w złotych. Podjęte pieniądze większość osób składała natychmiast w polskich instytucjach finansowych, przedewszystkiem w Miejskiej Kasie Oszczędności.

Zauważyć się dał również niezmiernie charakterystyczny fakt, że ludność z niemieckiego Śląska, chcąc się zabezpieczyć przed ewentualnemi skutkami inflacji w Niemczech, masowo wykupuje w pokątnym handlu złote i częściowo lokuje je w polskich bankach i kasach oszczędności.



Niefortunny wysłannik Niemiec po zagraniczne kredyty dr. Luther.

Redukcje mężatek

NIE BĘDĄ WSTRZYMANE.

WARSZAWA, 16.7. — Do premjera Prystora udała się delegacja szeregu związków kobiecych, prowadzona przez p. Moraczewską z prośbą o cofnięcie zarządzeń, wprowadzających redukcje mężatek w urzędach.

Odpowiadając na przedłożoną petycję oświadczył premjer Prystor delegacji, iż obecnie przeprowadzona redukcja nia godzi specjalnie w kobiety, lecz oparta jest na zasadzie redukowania w urzędach tych, którzy jako członkowie rodziny, mają zapewnione minimum utrzymania z pracy innego członka tejże rodziny. Wobec wskazanego zmniejszenia personelu w urzędach wogóle i usprawnienia administracji, nazbyt dotychczas licznej — redukcja stały się koniecznością. Przeprowadzić je starano się z uwzględnieniem przedewszystkiem tego, by nie przysparzać krajowi jednostek, pozbawionych absolutnie środków utrzymania.

Jak wynika z tego oświadczenia, dalsze redukcje mężatek w urzędach nie będą wstrzymane.

Zwolnienie z więzienia

prezesa Undo dr-a Lewickiego.

WARSZAWA, 16.7 (Tel. wł.). Odsiadujący więzienie w Lwowie dr. Dymitr Lewicki, prezes Undo, został zwolniony z więzienia. Jak już donosiliśmy, odbył z nim przedtem konferencję naczelnik wydziału politycznego w Min. spraw wewnętrznych p. Suchenek.

W tych dniach ma też być zwolniony z więzienia sekretarz Unda Makaruszka.

W najbliższych dniach ma nastąpić mianowanie wojewody lwowskiego. Dziwnym zbiegiem okoliczności w tym czasie przybył do Warszawy wojewoda wołyński p. Józelski.

Nawał konfiskat

TYGODNIKÓW.

WARSZAWA, 16.7. (Tel.wł.). Skonfiskowano dziś kilka tygodników. Uległa więc konfiskacie **„Myśl Narodowa"** za artykuł, dotyczący wystąpienia wojewody pomorskiego p. Lamota wobec duchowieństwa, ludową **„Gazetę Świąteczną"** za koniec artykułu p. t. „Nowiny polityczne", tygodnik **„Rozwój"** za koniec artykułu p. t. „Niszczenie energji narodowej", oraz ludowy **„Zielony Sztandar"** za odezwę do ludu wiejskiego.

Bank Gdański

chwilowo nieczynny.

GDAŃSK, 16.7. Banki polskie w Gdańsku pracują w dalszym ciągu bez jakichkolwiek trudności, przyczem stwierdzić należy coraz liczniejszy dopływ klienteli gdańskiej i zagranicznej.

Zwiększyły się również w ciągu ostatnich godzin wpłaty w bankach polskich. Bank emisyjny w Gdańsku do jutra jest nieczynny na podstawie uchwały rady banków. W Gdańsku zarządzenie zamknięcia banków wydane zostało nie w formie dekretu, jak w Niemczech, lecz w formie uchwały rady banków.

W Banku Gdańskim jedną trzecią udziałów ma Bank Gospodarstwa Krajowego, który też z tego powodu wchodzi przez dwu swoich przedstawicieli do rady nadzorczej.

Wobec tego można przypuszczać, że na najbliższem posiedzeniu rady naczelnej przedstawiciele kapitału polskiego zajęli odpowiednie stanowisko i wyciągnęli najdalsze wnioski ze skandalicznego stanowiska Banku Gdańskiego.

Panika na giełdzie londyńskiej

ZWYŻKA FRANKA I DOLARA.

LONDYN, 16.7. Na wczorajszem zebraniu giełdy londyńskiej panował nerwowy, a chwilami nawet paniczny nastrój, spowodowany silnemi wahaniami kursu funta angielskiego w stosunku do dolara i franka francuskiego.

Zaraz po otwarciu giełdy kurs franka francuskiego podniósł się w stosunku do funta ze 123,75 na 122.90. Przy zamknięciu notowano nominalny kurs 123,25 do 123,50.

Zwyżka franka przerzuciła się również na dolary, które notowano pod koniec giełdy 4.84 wobec 4.86 i pół w dniu poprzednim.

Kurs marki niemieckiej wahał się od 22 do 24 nominalnie.

Kto będzie

WOJEWODĄ LWOWSKIM?

WARSZAWA. 16.7. — Jak donosi „Robotnik", wielkie szanse powołania go na urząd wojewody lwowskiego ma b. członek P. P. S. obecnie sanator, znany ukrainofil poseł B. B. Hołówko.

„Kurjer Lwowski" notuje krążącą w politycznych kołach Warszawy pogłoskę, że wojewodą lwowskim zostanie mianowany poseł B. B. dr. Domaszewicz, lekarz oddziału dla nerwowo chorych w lwowskim szpitalu powszechnym. Domaszewicz należy do lwowskiego sanacyjnego „Zespołu Stu".

Rozruchy komunistyczne

W MIASTACH NIEMIECKICH.

BERLIN, 16.7. W dniu wczorajszym komuniści zorganizowali w Berlinie i szeregu miast prowincjonalnych demonstracje i burzliwe awantury.

W berlińskim cyrku doszło do niesłychanych awantur. Silny oddział policji przy użyciu pałek gumowych wypędził manifestantów na ulicę i następnie rozproszył.

W Dreźnie i Lipsku wywiązała się między policją i komunistami starcia, podczas których obie strony użyły broni palnej. Podczas kilkakrotnych starć ranione zostały w Dreźnie 3 osoby. W Lipsku komuniści ostrzeliwali samochód policyjny.

Do najpoważniejszych awantur doszło w Nadrenji. W Koblencji bezrobotni powyrywali na kilku ulicach kamienie brukowe i płyty chodnikowe, z których zbudowali barykady. Jezdnię zarzucono wyrwanemi latarniami ulicznemi, aby uniemożliwić szarże. Policja późną nocą zdołała barykady zdobyć i zaprowadzić spokój. Podczas strzelaniny w Dortmundzie jeden z manifestantów został zabity, kilku ciężko rannych.

We wszystkich miastach policja aresztowała ogółem kilkuset demonstrantów.

Tajemniczy strzał

REWOLWEROWY WE WŁOCŁAWKU

WŁOCŁAWEK, 16.7. Miasto żyje pod wrażeniem tajemniczego wypadku, jaki wydarzył się w mieszkaniu kasjera sądu okręgowego we Włocławku Bolesława Kowalczyka.

O godz. 6 rano lokatorów domu zaalarmował odgłos wystrzału rewolwerowego, dochodzący z mieszkania Kowalczyka. Gdy wezwana przez sąsiadów policja wkroczyła do mieszkania, zastała Kowalczyka, leżącego na łóżku w stanie beznadziejnym.

W związku z tem aresztowano urzędnika izby skarbowej we Włocławku, Wiśniewskiego, którego zatrzymano do wyjaśnienia przez śledztwo sprawy postrzelenia Kowalczyka.

„Wyścigi ministrów"

SKOŃCZYŁY SIĘ JUŻ NA STARCIE

WARSZAWA, 16.7. (Tel.wł.). Z rozporządzenia władz administracyjnych zamknięto dziś teatr rewjowy „Nowy Ananas", gdzie wystawiono rewję p. t. „Wyścigi ministrów". W jednym ze skeczów ukazał się aktor p. Walery Jastrzębiec, ucharakteryzowany na ministra Jana Piłsudskiego.

Najzabawniejsze w tem jest to, że p. Jastrzębiec jest członkiem warszawskiej Rady miejskiej i należy do klubu B. B.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

20.000 zł. — Nr. 48111.
10.000 zł. — Nr. 87789.
5.000 zł. — Nr. 111693.
2.000 zł. — Nr. 19421.
1.000 zł. — N-ry: 175904 196522
600 zł. — N-ry: 17498 95749 166588 183765 198312.
500 zł. — N-ry: 20233 40522 55738 73995 86721 173299 182819.
300 zł. — N-ry: 21279 29404 31000 43888 63848 73553 76550 83081 84170 86994 95517 99890 102984 111890 122760 154351 159295 173512 176367 179290 206609.

NIEDOBÓR BUDŻETOWY

BILANS CYFROWY i MORALNY.

Deficyt budżetowy w czerwcu b. r. wyniósł przeszło 43 i pół miljona złotych, pomimo zastosowanej już 15-procentowej obniżki płac urzędniczych. A niedobór za pierwszy kwartał bież. roku budżetowego wynosi 96,8 miljona złotych.

Jakkolwiek w lipcu weszły w życie dalsze zarządzenia oszczędnościowe, nie można liczyć na polepszenie stanu finansowego państwa, gdyż zarówno lipiec jak i następne dwa miesiące zawsze dają mniejsze dochody i dopiero jesienią wpływy skarbowe zwiększają się nieco.

Pouczającem tu będzie porównać wyniki budżetowe z czerwca i z pierwszego kwartału b. r. z dochodami i wydatkami tychsamych okresów w latach ubiegłych. Otóż w czerwcu dochody i rozchody wynosiły.

	Dochody	Wydatki
1927	198,8	180,0
1928	216,6	206,2
1929	232,6	232,1
1930	216,2	215,6
1931	175,8	219,4

Z cyfr powyższych wynika, że czerwiec b. r. był pod względem dochodów najgorszym w całem pięcioleciu sanacyjnem, natomiast pod względem wydatków kroczy on na drugiem miejscu po czerwcu 1929 roku. Gdzież się więc podziały oszczędności w wydatkach rzeczowych i inwestycyjnych, o których tak głośno było w różnych enuncjacjach rządowych i sanacyjnych?

To samo pytanie wysnuwa się z porównania pierwszego kwartału 1931 roku z takiemi samemi okresami lat ubiegłych. Odpowiednie cyfry dochodów i wydatków za kwiecień, maj i czerwiec przedstawiały się następująco:

	Dochody	Wydatki
1928	683,1	649,7
1929	728,9	718,0
1930	683,5	680,5
1931	584,5	681,3

Innemi słowy: mimo zmniejszenia się w pierwszym kwartale 1931 roku dochodów o 99 miljonów wydano w tym czasie o 800 tys. złotych więcej, niż w roku ubiegłym. Gdzież więc ta oszczędność i gdzie się podziały zaoszczędzone dodatki urzędnicze? A rezultat ogólny? Ten, że pierwszy kwartał budżetowy nie przyniósł żadnych oszczędności, dał natomiast blisko 100 miljonów deficytu.

Jak szybko postępuje przesilenie budżetowe w Polsce, dowodzi szereg kolejno następujących po sobie enuncjacyj urzędowych. Jeszcze we wrześniu 1930 r. marsz. Piłsudski zapowiedział w wywiadzie prasowym, że „rok budżetowy zamkniemy bez deficytu". W kilka miesięcy po tem oświadczenie minister skarbu Matuszewski oświadczył w Senacie, że deficyt w roku budżetowym 1930-31 wyniesie 50 miljonów. W rzeczywistości, jeśli wziąć w rachubę przesunięcia niektórych wydatków na rok następny oraz zaliczenie do budżetu wpływów z niektórych kredytów, niedobór był znacznie większy. W marcu b. r. klub B. B. uchwalił w Sejmie prawie 3-miljardowy budżet, który zgóry należało uznać jako nierealny i już w trakcie dyskusji w Senacie minister skarbu Matuszewski przyznał, iż rzeczywiste dochody w roku bież. nie dadzą więcej, niż 2 i pół miljarda. Gdy nowy premjer p. Prystor przystąpił do akcji oszczędnościowej, nowy minister skarbu p. Piłsudski zapowiedział w początkach czerwca b. r. wykonanie budżetu w wysokości 2450 miljonów. A już w połowie czerwca z prasy sanacyjnej dowiedziano się, że cyfrę tę trzeba będzie zmniejszyć do 2250 miljonów. Jeśli zaś wziąć za przeciętną cyfrę wpływy z czerwca b. r., (175.8 miljonów zł.), to wynikałoby, że wpływy w ciągu roku wyniosą zaledwie 2 miljardy 100 miljonów. Byłoby to jest oczywiście dość dowolne. ale przy obecnym biegu życia gospodarczego nie można go uważać za wytwór jakiegoś pesymizmu.

Jednym z głównych powodów obecnego stanu rzeczy jest niewątpliwie głęboki kryzys zaufania, spowodowany przez politykę sanacyjną. O kryzysie tym wypowiedział się m. in. prof. Stan. Grabski:

Fałszywe obietnice i zapowiedzi dnia wczorajszego już dziś pogłębiają ogromnie kryzys naszego życia gospodarczego.

Od szeregu miesięcy zwiększa się u nas zastój przemysłu i handlu, maleją wkłady bankowe, kurczy się obrót pieniężny i kredyt szybciej, niż się zmniejsza rzeczywisty zasób pieniężny i siła nabywcza społeczeństwa.

Jesteśmy w pełnym kryzysie zaufania. Wszyscy się obawiają nikt żadnym zapewnieniom nie wierzy, każdy ogranicza do minimum swe wydatki i to najlepiej w dolarach. na każdy wypadek.

A póki nie przezwycięży się tego kryzysu zaufania — stagnacja handlu i przemysłu będzie się coraz bardziej pogłębiać.

Ten poważny niedobór zaufania jest nawet dotkliwszy od niedoboru budżetowego. Tego niedoboru ładu, harmonji. konsekwencji, jednolitej myśli i planu twórczego w obozie sanacji nie da się już niczem zapełnić.



Święto narodowe w dniu 14 b. m. Paryż obchodził w b. wesołym nastroju, według swego zwyczaju. przy muzyce i ochoczych tańcach.

Polska wydaje na oświatę

ponad 800 miljonów zł. rocznie.

(PAP) Ministerstwo oświaty przeprowadziło dokładne obliczenia wszystkich wydatków, dokonywanych w Polsce na cele oświatowe. Cyfry dotyczą roku 1929-30, w roku bieżącym zaś wydatki te będą zapewne nieco wyższe, naskutek wzrostu liczby dzieci w wieku szkolnym (szkolnictwo powszechne). Łączna suma wydatków wynosiła 817.598.700 zł., z czego na budżet państwowy przypadało 64.05 proc., na budżety samorządowe — 17.86 proc., na szkolnictwo prywatne — 9.94 proc., na podatki celowe i opłaty szkolne — 3.59 proc., na fundacje, instytucje naukowe i oświatowe — 1,01 proc., na pośrednie wydatki szkolne i oświatowa — 3.55 proc.

Budżet państwowy obejmuje budżet samego Ministerstwa oświaty, wydatki oświatowe z budżetów innych ministerstw, budżet wojew. Śląskiego i wydatki oświatowe przedsiębiorstw i monopoli państwowych, co wynosiło razem około 523 miljonów zł. Budżety samorządowe obejmują budżety gmin i powiatowych związków samorządowych, izb rolniczych i izb przemysłowo - handlowych, oraz starostw krajowych w Poznaniu i na Pomorzu, co wynosiło razem około 146 miljonów złotych.

Wydatki na szkolnictwo prywatne obliczono na sumę około 84 miljonów, z czego 33,5 miljonów złotych przypada na 700 prywatnych gimnazjów.

Podatki celowe i opłaty szkolne rozpadają się na następujące pozycje: dodatek do padatku przemysłowego czyli patentu na rzecz szkół zawodowych następnie opłaty i taksy administracyjne w szkołach średnich i wyższych, co w sumie wynosiło około 30 miljonów złotych.

Ostatnie pozycje zestawienia dotyczą fundacyj, instytucyj naukowych i pośredników wydatków. Pośrednie wydatki szkolne obejmują sumy wydane na podręczniki szkolne, przybory i środki naukowe, oszacowane na 25 miljonów złotych. Uderza bardzo suma wydatków, płynąca z fundacyj i zapisów, a wynosząca zaledwie 5 miljony złotych, co tłumaczy się tem, iż kapitały istniejących u nas fundacyj zostały na skutek wojny, a potem inflacji zniszczone. Według obliczeń Ministerstwa, łączna wartość tych fundacyj wynosiła przed wojną ponad 100 miljonów franków w złocie.

Wydatki towarzystw oświatowych, po odliczeniu subwencji oraz wydatków na cele szkolne, wynosiły 4.230.000 złotych, która to kwota pochodzi ze zbiórek, zapisów składek członków, a obrócona jest na oświatę pozaszkolną.

Liczny napływ do Polski

wycieczek Polaków z Ameryki.

Dnia 13 bm. przybyła do Gdyni wycieczka robotniczej młodzieży polskiej z Ameryki, składająca się z około 120 osób, która zwiedzać będzie kraj od 13 lipca do 17 sierpnia r. b. Wycieczka zwiedzi: Bydgoszcz, Poznań, Gdańsk, Katowice, Zakopane, Kraków, Lwów, Borysław, Lublin, Białowieżę. Wilno i Warszawę, skąd po trzydniowym pobycie nastąpi odjazd do Gdyni, gdzie wycieczka zatrzyma się jeszcze 4 dni w obozie harcerskim.

Pozatem w dniu 21 b.m. przyjeżdża z Ameryki statkiem „Kościuszko" wycieczka Związku Piłsudczyków, któryż podczas czterotygodniowego pobytu w Polsce weźmie udział w zjeździe legjonistów w Tarnowie. W tymże dniu przyjeżdża do Polski również wycieczka Związku robotników polskich z Danji na przeciąg dni 14.

Wszystkie te wycieczki zorganizowało P.B.P. „Orbis", które poza sprzedażą biletów kolejowych, zajmuje się także oprowadzaniem tych wycieczek po Polsce, układa trasy, zamawia hotele i t. d., przyczyniając się w ten sposób do wzmożenia nagół słabego ruchu turystycznego w Polsce i wzbudzając zagranicą zainteresowanie dla naszego kraju.

Z DNIA.

Zdanie p. Paul-Boncour'a.

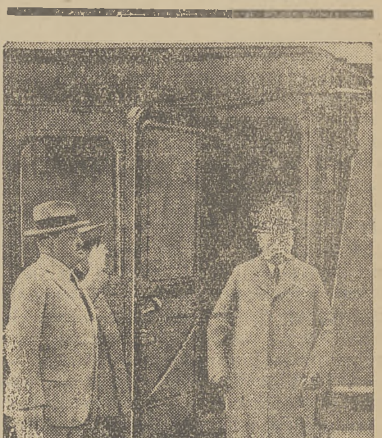
P. Paul — Boncour, poseł socjalistyczny, przewodniczący komisji spraw zagranicznych, wygłosił w Montrenil dnia 4 b.m. mowę, w której powiedział:

— Nie zadowalajmy się oczcemi słowami. Weszliśmy w rewizję planu Younga o odszkodowaniach. który nam przedstawiano jako ostateczny. podobnie jak za każdym razem. gdy zmniejszano wysokość odszkodowań ze szkodą Francji. przedstawiano nam to jako ostateczne... A jeszcze nie wszystko jest skończone w tych rokowaniach. Mówią że pozostały tylko sprawy techniczne. Ale znamy już to... Ale przedewszystkiem trzeba. aby odważyli się przemówić politycy i aby nie chowali się za znawców rzeczowych i bankierów. **Nie wszystko da się załatwić grą procentów.** Trzeba postawić Niemcom pytania wyraźne w sprawie Anschlussu, w **sprawie granic wschodnich**, w sprawie zbrojeń, a nie poświęcać. jak to już zbyt często czyniono. pozytywnych rękojmi organizowania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego t. zw. załatwieniom finansowym. które zresztą podaje się w wątpliwość nazajutrz po podpisaniu.

Słuszność tych uwag mówi sama za siebie. Jasne postawienie politycznej strony układu z Niemcami jest szczególnie cenne ze strony polityka socjalistycznego i przewodniczącego komisji spraw zagranicznych. Świadczy ono raz jeszcze, że z wnioskiem prezydenta Hoover'a łączyły się żywotne sprawy polskie i niezbędne były polskie zastrzeżenia.

OSZCZĘDNOŚCI SANACYJNE.

Urzędnicy Banku Polskiego w Warszawie powiadomieni zostali, że pensje ich zostaną obcięte o dalsze 10 proc. Jednocześnie prezes Wróblewski otrzymuje rozszerzenie swego mieszkania, z 8 pokoi. które posiadał jego poprzednik o dalsze 4 pokoje. W tym celu przeniesiono z tego mieszkania urzędnika do innego lokalu i poczyniono szereg związanych z tem dalszych zmian lokalnych. Na przerobienie mieszkania, obecnie już liczącego 12 pokoi, na jego urządzenie i umeblowanie, wydano znaczną sumę z funduszów Banku Polskiego. Tak wyglądają oszczędności w dobie rządów sanacji.



Po wybuchu kryzysu finansowego w Niemczech prezydent Hindenburg przerwał swój urlop i z dóbr swych Neudek w Prusach Wschodnich, gdzie go spędzał, wrócił do Berlina.

MIGAWKI.

W obronie łapaczy.

Opinja o t. zw. łapaczach z ulicy Modrzejowskiej jest ustalona. Uważa się ich za łobuzów natrętnych i wyrafinowanych naciągaczy, których należy ścigać policyjnie i osadzać w areszcie. Przeciwko tej opinji śmiem zaoponować, jako że — mojem zdaniem — łapacz jest najpiękniejszym i najpożyteczniejszym wykwitem naszej kultury kupiecko - modrzejowskiej.

Twierdzenie to muszę uzasadnić.

Jakaż martwota i smutek, zwłaszcza w obecnym sezonie plajt, panowałaby w centrum Sosnowca, gdyby nie te miłe chłopczyki, którzy tak pogodnie ożywiają ulice swym radosnym i pełnym optymizmu świergotem, którzy potrafią patrzeć na wszelki towar przez najbardziej różowe okulary, a gdy tramwaj nadjeżdża od strony Katowic, biegną kłusem, wzmagając ruch uliczny, i miłym giestem witają naszych braci — Ślązaków. Stanowczo bez łapaczy Sosnowiec stałby się miastem ponurem, ruch na ulicach straciłby na elastyczności, wdzięku i dźwięku, a w stosunkach towarzyskich ze Śląskiem brakłoby tego serdecznego kleju, który wnoszą łapacze, w najprostszy sposób kojarząc dwie dzielnice Polski.

Łapacze odgrywają pozatem rolę żywej reklamy kupieckiej. Reklama bywa rozmaita. Kupiec zachwala swój towar przez ogłoszenia w pismach, przez afisze, często po ulicach noszone, przez wystawy sklepowe, szyldy i reklamy świetlne, przez radjo, gramofon i wreszcie przez wymowę swoją i subjektów. Proszę mi powiedzieć, czy można ustalić granicę między poszczególnym rodzajami reklamy nietylko na punkcie ich skuteczności, ale i w zakresie uprawnień. Wolno klijentowi szeptać lub krzyczeć, jeśli jest głuchy, że tylko dany towar jest najlepszy i najtańszy, wolno mu przed oczyma świecić z latarni magicznej, wolno mu wpadać przez radjo w czasie najpiękniejszego seansu muzycznego, wolno mu drogę zastępować pochodem tragarzy, niosących na plecach i piersiach afisze reklamowe, dlaczegoż więc nie wolno słać posłów do klijenta? Mówi się, że łapacze wciągają za rękę klijentów i są jako przewodnicy natarczywi. Oczywiście, wygodniej byłoby, gdyby wychodzili na ulicę z lektykami i przynosili klijentów do sklepu, ale przecież ten rodzaj lokomocji tylko w Chinach istnieje.

I jeszcze jeden bodaj najpoważniejszy argument w obronie łapaczy. Kto był trochę na szerokim świecie, zwłaszcza w krajach południowych, nie zdziwi się, widząc posłów handlu modrzejowskiego przy robocie. W takim np. Konstantynopolu sam właściciel sklepu sterczy przez cały dzień na ulicy i u wrót swego sklepu kłania się chodniom, prosząc na chwilkę rozmowy, a najelegantsze restauracje wysyłają na ulicę biało jak do ślubu ubrane kelnerki, które wszystkim bardzo wiele obiecują, wabiąc je do bufetu b. wdzięcznym uśmiechem. Tak samo w Atenach, w Neapolu, w Rzymie i w boskiej Wenecji — gdzie każdy kupiec czy restaurator sam osobiście występuje w roli łapacza, pięknie wyfraczony i ze złotym łańcuszkiem wszerz kamizelki. Co więcej, istnieje specjalny słownik słodkich duserów we wszystkich językach, które są prawdziwą poezją kupiecką.

Czyż więc nasi łapacze z ul. Modrzejowskiej nie są w swym fachu tylko słabą i bardzo skromną imitacją tego, co się dzieje w krajach o starej kulturze kupieckiej.

Tak sobie myślałem, patrząc na wyścig kilku łapaczy, biegnących kłusem do nadchodzącego z Katowic tramwaju. Im tę apologię poświęcam, w przekonaniu, że gdy będę przechodził ul. Modrzejowską, przez wdzięczność żaden z nich... nie zaczepi mnie.

Przechodzień.

Zapisujcie się do P.M.S.

Sierociniec ząbkowicki

znalazł się w krytycznej sytuacji.

Jak donosiliśmy wczoraj, personel wychowawczy sierocińca w Ząbkowicach został wydalony, a ostatnio kierownika sierocińca p. Goraja zawieszono w czynnościach.

Bezpośrednim powodem tego zawieszenia było znaczne zadłużenie sierocińca. P. Goraj, człowiek niewątpliwie o najlepszych chęciach, nie umiał administrować sierocińcem i przezornie gospodarować. Już raz swego czasu spotkała p. Goraja nagana ze strony samorządów i doszło do tego, że Magistrat Dąbrowy zrzekł się stanowiska kuratora sierocińca. Stanowisko to objął Sosnowiec.

Przed paru miesiącami na przedstawienia p. Goraja samorządy złożyły na inwestycje sierocińcu 20 tys. zł., z tego Sosnowiec 10 tysięcy zł., a Będzin i Dąbrowa po 5 tys. zł. Okazało się jednak, że zadłużenie sierocińca jest nadmierne. Według pobieżnych obliczeń wynosi ono około 40 tys. zł.

Na dobitek wśród wychowanków sierocińca ukazała się jaglica. Na 100 wychowanków zachorowało aż 60, co nie może dowodzić istnienia wyjątkowo starannej opieki. Część chorych wysłano do Częstochowy, część zaś do Witkowic pod Krakowem.

Trzeba to przyznać, że p. Goraj włożył dużo serca i zabiegów w sierociniec ząbkowicki, brakło mu jednak umiejętności administracyjnych i dla tego właśnie nie doczekał się dodatnich rezultatów swej pracy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

17 Piątek	**Dziś** Aleksego W. **Jutro** Szymona W. Wschód słońca 3 m. 35. Zachód „ 19 m. 49.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Syn bogów".

Nasz dział radjowy.

BOLSZEWICKI KONKURENT RASZYNA.

Prace nad rozudową sowieckiej radjofonji prowadzone są w gorączkowem tempie. Najnowsza stacja w Nogińsku koło Moskwy jest już gotowa i rozpoczęła swe próby nadawania z mocą 200 kilowatów. Audycje na tej stacji będą się odbywały w językach: rosyjskim, niemieckim, polskim, angielskim, francuskim, hiszpańskim i włoskim.

KĄCIK DLA MŁODYCH TALENTÓW MUZYCZNYCH

Dnia 18 bm. o godz. 18.00 w kąciku dla młodych talentów usłyszą radjosłuchacze młodą sopranistkę p. Helenę Azarewicz, która wykona arję z opery Wagnera „Lohengrin", pełną uczuciowego wyrazu oraz Verdi'ego nastrojową modlitwę Desdemony z opery Otello, i kilka pieśni polskich: Alfreda Ginsburga, utalentowanego skrzypka i Konrada Żelechowskiego, barytona, ucznia prof. Brzezińskiego, który odśpiewa arję z opery „Faust" Gounod'a, arję romantyczną Germonta z opery „Traviata", Rubinsteina Melodję i t. d.

PROGRAM RADJOWY.

KATOWICE.

PIĄTEK 17 LIPCA 1931.

11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 15.25 „Polska praca oświatowa na terenie Prus Wschodnich" wygl. dr. Jan Rogowski — 15.45 Audycja cioci Heli dla dzieci — 16.00 Koncert z płyt gramofonowych — 16.50 Pogadanka w francuskim — 17.10 Koncert z płyt gramofonowych — 17.35 Odczyt p.t.: „O źródłach energji na ziemi i gwiazdach" wygl. prof. K. Zakrzewski — 18.00 Koncert orkiestry policji województwa śląskiego. — 19.30 Mieczysław Gładysz: „Ponbuczkorze śląscy" (Świątkarze, szyccerze ludowi). — 20.15 Koncert symfoniczny z doliny Szwajcarskiej — 22.00 W Grabińska wygl. feljeton p.t.: „W klubie paryżanek" — 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

× **LISTY GOŃCZE PRZEZ RADJO.** Urzędy śledcze wprowadziły inowacje ułatwiające walkę z przestępcami. Obecnie nadawane są listy gończe w drodze radjotelefonografu. Ponieważ prawie wszystkie posterunki policyjne posiadają aparaty radjowe, listy gończe docierać będą szybko na miejsce.

Dalsze pogłoski

O ZMIANACH W MAGISTRACIE SOSNOWIECKIM.

Wczorajsza wiadomość „Kurjera Zachodniego" o ustąpieniu ze swego stanowiska komisarza m. Sosnowca p. Kuźniaka nie została zaprzeczona, przeciwnie, wiele wskazuje na to, że p. Kuźniak z końcem tego miesiąca przerwie urlop i wróci do Magistratu, celem zlikwidowania pewnych spraw bieżących, względnie przekazania urzędowania swemu następcy.

Obecnie mówi się już dużo o kandydatach na opróżnione stanowisko komisarza. Wymieniane więc jest nazwisko dyr. Wl. Mazura, którego zalety gospodarowania są ogólnie znane, dra, Barylskiego z Będzina, p. Szenka, który ma niemałe zasługi wobec BB. z okresu wyborów. Wymieniany też jest, ale mniej pewnie podprok. Rzadkiewicz, przedewszystkiem zaś p. Janik, kierownik P. U. P. P., który, jak wiadomo, odznaczył się swego czasu, jako prezydent Zawiercia z ramienia opozycyjnej P. P. S. Obecnie p. Janik z równem powodzeniem, jak dawniej z ramienia P. P. S., może rządzić Sosnowcem z ramienia B.B. Niewykluczoną również jest rzeczą, że bezkrólewie w Magistracie sosnowieckim potrwa czas dłuższy i funkcje komisarza będzie zastępczo pełnił wicekomisarz p. Almstaedt.

× **O FLAGI PAŃSTWOWE.** Magistrat sosnowiecki wydaje odezwę do obywateli miasta w sprawie flag państwowych. Flagi te według tej odezwy są niejednokrotnie brudne, niestarannie szyte i poszczególne części flagi są różnej wielkości. W czasie świąt narodowych wygląd flag źle świadczy o kulturze narodowej i szacunku do polskich znaków państwowych.

× **CZY ISTNIEJE?** Przed kilku dniami pytano się, czy istnieje Stowarzyszenie młodzieży w Czeladzi. Wobec braku odpowiedzi, pytający się naprzykrza się za naszem pośrednictwem, po raz drugi zapytując, tym razem p. Nawrockiego, który był ostatnim przewodniczącym Stowarzyszenia, a w ub. roku zgłosił nawet drużynę Stow. do turnieju pingpong, gdzie się znajduje majątek tego Stowarzyszenia i dlaczego od dwóch lat nie zwołano zebrania członków.

Nowe ciosy

W KIESZEŃ URZĘDNIKA.

Donosiliśmy już wczoraj, że rząd postanowił skasować ulgi kolejowe dla urzędników państwowych. Dotychczasowe ulgi mają być zastąpione ulgami doraźnemi, udzielanemi po każdorazowem udowodnieniu potrzeby wyjazdu, co oczywiście stworzy nowy skomplikowany aparat.

Pozatem zapadło postanowienie co do tego, że wpisy w szkołach prywatnych dla dzieci urzędników państwowych nie będą w dalszym ciągu pokrywane przez skarb państwa.

Jest to cios bardzo bolesny, gdyż jak wiadomo w szkołach państwowych jest ogromne przepełnienie i większość dzieci urzędników zmuszona jest uczyć się w szkołach prywatnych.

Nowa oszczędność pozbawi wiele młodzieży możności korzystania z nauki, a dla szkół prywatnych stanie się poważnym ciosem.

× **DZISIAJ TU, JUTRO TAM.** Kolektor in spe odbiera p. komis. Rzeczkowskiemu sen, humor i apetyt. Ciągle w rozjazdach i na naradach, jakby obejść prawo przy zaciągnięciu pożyczki.

Wczoraj p. komisarz wrócił razem z p. starostą z Warszawy, gdzie w tej sprawie odbyli konferencyjkę, by zaraz wyjechać do Kielc, gdzie odbędzie się jeszcze jedna konferencja w sprawie t. zw. ustalenia formy prawnej. Za p. komis. Rzeczkowskim wyjedzie do Kielc również przedstawiciel lwowskiego Zakładu ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, by dopilnować interesów tej instytucji, która na dobre słowo nie chce dać pieniędzy i żąda hipoteki. Oj, ta hipoteka!

× **TAKŻE OBJAW KRYZYSU.** W ostatnich czasach, jednym z objawów panującego ogólnie kryzysu, jest bardzo słaba frekwencja pasażerów w wagonach II klasy, nie mówiąc już o I, którą jeżdżą jedynie pasażerowie z bezpłatnemi biletami. Natomiast widzi się coraz więcej pasażerów w III klasie, którzy do niedawna jeszcze korzystali z II. Zwiększyła się również frekwencja pasażerów w IV klasie pociągów lokalnych.

× **DOMKI DREWNIANE.** Prezydent Dąbrowy p. Madeyski był obecny w Warszawie na konferencji przedstawicieli Banku Gospodarstwa Kraj. i Ministerstwa skarbu, na której zatwierdzono ostatecznie plan budowy 400 domków — izb w Zagłębiu Dąbr., przyczem kredyt dla poszczególnych amatorów będzie wynosił 750 zł. w gotówce i w drzewie do wysokości tej samej kwoty. Budowę domków ustalono na zasadach prywatnej własności osób i spółdzielni. Jak już pisaliśmy, o pożyczki mogą się również starać mieszkańcy wsi, przyczem podania muszą wnieść do soboty 18 b.m. przez Sejmik. Nie jest wykluczonem, że tartaki państwowe udzielą pożyczek w drzewie także dla tych osób, które rozpoczęły budowę domów murowanych, a nie mają drzewa na ich wykończenie.

Sekwestr wpływów miast

PRZEZ SKAR PAŃSTWA.

Związek miast polskich zabiega od dłuższego czasu o odroczenie przez rząd spłaty przez miasta pożyczek zaciągniętych w latach poprzednich (przeważnie w r. 1926 i 1927) na zatrudnienie bezrobotnych. Zważywszy obecną sytuację finansową miast oraz okoliczność, że pożyczki te były użyte na nierentujące się roboty inwestycyjne. Z. M. P. podkreślał konieczność uwzględnienia tego postulatu.

Ogólne zadłużenie samorządu z tego tytułu wobec skarbu wynosi około 38 milj. zł., z których w r. b. płatne są raty w ogólnej sumie przeszło 3.600.000 zł., przewidziane w budżecie państwowym. Obecnie Ministerstwo skarbu skłonne jest uwzględnić powyższy dezyderat przez wystąpienie do Rady ministrów z odpowiednim wnioskiem.

Tymczasem władze skarbowe postępują z całą bezwzględnością przy ściąganiu rat wymienionych pożyczek, uciekając się nawet do sekwestru wpływów podatkowych miast, co stawia te ostatnie w nader kłopotliwą sytuację.

Jak ktoś bez kwalifikacyj SZUKA KOGOŚ Z KWALIFIKACJAMI?

Za najtęższego komisarza w Zagłębiu władze widocznie uznały p. Piwowara, władykę na Czeladzi, gdyż pozostawiły mu zupełną swobodę, nie krępując go radą komisaryczną. Rządząc udzielnie, p. Piwowar prócz szeregu trosk i kłopotów, jakich przysparza miastu, dostarcza często wiele pogodnego humoru.

Po dłuższej, bo kilkumiesięcznej bezczynności p. komisarz widocznie opracował jakiś nieznany nam dotychczas plan pracy bo zaraz zapragnął dokompletować... miejską komisję robót publicznych. W tym celu zwrócił się do miejscowego komitetu rolników z prośbą o zgłoszenie dwóch kandydatów. Komitet na zebraniu postanowił zgłosić kandydatów i zawiadomił o swej decyzji p. Piwowara. Zgłoszeni jednak kandydaci, według opinji p. komisarza, nie nadają się do komisji, ponieważ nie posiadają odpowiednich kwalifikacji. Nie wiadomo, o jakie kwalifikacje p. Piwowarowi chodzi, może braki przynależności do B. B.

Pominąwszy już groteskowość sytuacji, z chwilą bowiem rozwiązania Rady miejskiej, przestają istnieć, i komisje wybrane przez radę, stanowisko wymagalnego „specjalnych kwalifikacji" p. komisarza, wywołało słuszne oburzenie wśród jego dotychczasowych zwolenników z Komitetu. Aktualnem byłoby również pytanie, na co p. komisarzowi potrzebna jest komisja robót?

× **REWIZJA KSIĄG WE WSZYSTKICH KASACH BUDOWLANYCH.** Wielkie nadużycia w mysłowickiej kasie budowlanej zwróciły uwagę władz skarbowych na gospodarkę innych banków spółdzielczych. Komisja rewizyjna inspektoratu budownictwa przeprowadzić ma rewizję ksiąg we wszystkich analogicznych instytucjach.

× **STRAJK NA KOPALNI „KAROL".** Wczoraj rano wybuchł strajk na kopalni „Karol" w Zagórzu, stanowiącej własność Henocha Rechnica. Robotnicy pierwszej zmiany w liczbie 67 porzucili pracę, pozostawiając jedynie obserwację. Ogółem kopalnia „Karol" zatrudnia ponad 100 robotników. Przyczyną strajku było obniżenie zarobków robotniczych od 3 do 15 proc. Przebieg strajku spokojny.

× **BRAK MASAŻYSTY.** Piszą nam z miasta: Sosnowiec jest stutysięcznem miastem, w tem kilka tysięcy bezrobotnych, a wśród nich są ludzie silni i zdrowi. Na tem tle dziwną jest rzeczą, że w Sosnowcu niema ani jednego masażysty. Są masażystki, szkolone przez lekarzy, natomiast masażysty ani na lekarstwo, a przecież lekarze często zalecają masaż i wiele jest osób w Sosnowcu które jeżdżą na masaż do Katowic, względnie stamtąd sprowadzają masażystów. Wykwalifikowani masażyści mieliby w Sosnowcu byt zapewniony. Czemu ich niema?

Sposób obliczania PODATKU DROGOWEGO.

Ponieważ w związku z wykonywaniem ustawy o państwowym funduszu drogowym zauważono pewne niewłaściwości, Ministerstwo robót publicznych, w okólniku wystosowanym do wszystkich wojewodów (z wyjątkiem śląskiego) oraz do komisarza rządu m. stoł. Warszawy zaznacza, że niektóre władze wymiarowe obliczają ilość kursów od pełnej ilości posiadanych przez przedsiębiorstwa autobusów, chociaż niektóre z nich kursów albo wcale nie odbywają, albo odbywają je niejednocześnie. Zdaniem Ministerstwa takie obliczanie jest oczywiście błędne. Ilość kursów należy przyjmować nie podług ilości posiadanych autobusów, lecz podług ilości kursów, jaka jest w jedną stronę faktycznie w ciągu doby na danej linji przewozowej przez przedsiębiorstwo wykonana.

Natomiast, o ile chodzi o opłatę od wagi, podlegają jej wszystkie autobusy danego przedsiębiorstwa, zarejestrowane na r.b., bez względu na to, czy są one używane jednocześnie na obsługiwanej linji.

Przy obliczaniu ryczałtowej opłaty należy uwzględnić także kursy nadzwyczajne (świąteczne, targowe i t. p.). Przy obliczaniu ilości miejsc nie należy liczyć miejsc dla obsługi autobusów. Podstawą obliczenia opłaty stanowi cena biletu, jaką przedsiębiorca pobierał w chwili wejścia w życie ustawy o państwowym funduszu drogowym. Ewentualne podwyższenie cen biletu nie powinno mieć wpływu na obliczanie opłaty oczywiście, o ile chodzi o wymiar na rok budżetowy 1931 — 1932.

Należy też uwzględnić okoliczność, że niektóre przedsiębiorstwa udzielają ulg w cenach za przewóz (bilety ulgowe, okresowe, uczniowskie, służbowe i t. p.). Przedsiębiorca winien dostarczyć władzy wymiarowej potrzebnych danych i dowodów.

Echa bandyckiego napadu
na plebanję w Siemoni.

Dnia 17 wrześnie ub. r. dokonano śmiałego napadu rabunkowego w Wojkowicach Komornych na kupca Rosenbluma. Koło godz. 17, gdy sklep był zamknięty, ktoś zapukał do drzwi kuchni. Rozenblumowa, nie podejrzewając nic złego, drzwi otworzyła. Weszło trzech mężczyzn uzbrojonych w krótkie karabiny i rewolwer.

Momentalnie związano Rozenblumów i grożąc śmiercią kazano im wydać pieniądze i biżuterję. Przerażeni Rozenblumowie oddali, co mieli: 10 zł. gotówką, zegarek damski i męski, 2 pierścionki i 15 par różnego obuwia. W czasie napadu dwaj bandyci pilnowali związanych, a trzeci rabował.

W trzy dni potem, gdy jeszcze nie przebrzmiało echo napadu na Rosenblumów, został dokonany **napad w Siemoni na ks. Pienkowskiego.**

O godz. 2 w nocy bandyci wyjęli **szybę w oknie kuchni na plebanji** i dostawszy się do wewnątrz, związali śpiącego służącego 17-letniego Antoniego Paligę. Zapaliwszy stojącą na stole latarkę, **wypili garnek mleka i parę butelek wina i miodu.** Zapakowali pozostałe cztery butelki spirytusu do worka i weszli do pokoju ks. Pienkowskiego.

I znów powtórzyło się to, co w Wojkowicach Komornych. Napadniętego związano, a grożąc mu rewolwerem, kazano wydać pieniądze. Jeden bandyta plondrował, drugi pilnował.

Ksiądz Pienkowski dobrowolnie wydał klucze od biurka, skąd zabrano 70 zł., kilkanaście rubli rosyjskich w bilonie, 5 monet srebrnych austrjackich, pudełko cygar i pudełko czekoladek Wedla.

Zagroziwszy milczeniem, bandyci zbiegli.

Zaalarmowana policja, wszczęła energiczne dochodzenie. Zatrzymano mieszkańca Grodźca 29-letniego **Bolesława Sochackiego,** ubranego w nowe buty, znanego dobrze policji, jako notorycznego złodzieja, 29-letniego **Jana Kasprzyka** mieszkańca Grudkowa i **Bronisława Niedbała** bez stałego miejsca zamieszkania. Ujęci bandyci **przyznali się do napadów w Wojkowicach Komornych i w Siemoni,** oraz do innych kradzieży.

Kasprzyk był inicjatorem i prowodyrem napadów, a Sochacki i Niedbał jego pomocnikami. Broń, z którą dokonano napadów, pochodziła z kradzieży w urzędzie gminnym w Przełajce na G. Śląsku. Za napad u Rosenblumów Sochacki i Niedbał dostali po 3 zł. i jednej parze obuwia, Sochacki za napad na ks. Pienkowskiego 10 zł., butelkę spirytusu, kilkanaście cygar i trochę czekoladek.

Wczoraj Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę Jana Kasprzyka i towarzyszy. Skazani zostali: **Jan Kasprzyk na 6 lat ciężkiego więzienia, Bolesław Sochacki na 5 lat ciężkiego więzienia, Bronisław Niedbał na 1 rok więzienia, zamieniającego dom poprawy.**

Ciasnota przy ul. Suchej
w domach lwowskiego zakładu ubezpieczeń.

Podaliśmy wczoraj szczegóły warunków wynajęcia mieszkań w domach lwowskiego zakładu ubezpieczeń. Obecnie dowiadujemy się o pewnych szczegółach, dotyczących samej budowy tych domów i jakości mieszkań.

Okazuje się, że mieszkanka w domach przy ul. Suchej na Pogoni są niezwykle ciasne, — jak to się mówi „klitki". W mieszkaniach tych są przedpokoiki szerokości półtora metra. Na ten temat powstał nieco szubieniczny dowcip, że w domach przy ul. Suchej nie będzie można umrzeć, gdyż nie da się z mieszkania wynieść nieboszczyka. Normalny wzrost człowieka wynosi 1 m. 60 cmt., a przedpokoiki przy ul. Suchej mają szerokości tylko półtora metra, więc wyniesionej z mieszkania trumny nie można będzie obrócić. Pozostaje tylko jeden sposób mianowicie spuszczania z okna trumien na sznurach.

Nietylko umrzeć, ale i wprowadzić się do tych domów będzie rzeczą trudną bo meble, których nie można rozebrać na części, nie podobna będzie wnieść do mieszkania. Chyba znowu przez okna na sznurach.

Kłopot też jest z dojazdem do tych domów. Magistrat nie ma pieniędzy na budowę drogi, więc proponuje zakładowi ubezpieczeń zbudowanie jezdni na własny koszt. Magistrat spłacałby ten wydatek zakładowi wciągu lat kilkunastu.

Narazie dojeżdża się do domów przy ul. Suchej po miedzach i zoranym polu.

Słuszne żale i skargi
mieszkańców Zawiercia.

Mieszkańcy ulic Mostowej, Podleśnej i Składowej skarżą się oddawna na upośledzenie ich dzielnicy przez Magistrat. W porze deszczowej, zwłaszcza jesienią i zimą, ulice te, o podłożu gliniastym, pozbawione jakiejtakiej jezdni, przedstawiają ogromne bajoro, przez które przejść ani przejechać nie można. Na ulicy spacerowej, wpoprzek Mostowej, Magistrat pokopał doły, podczas deszczów przepełnione wodą i uniemożliwiające dostęp do domów. Dochodzi do tego, iż w pewnych [illegible]prach roku n[illegible] możn[illegible] nawet dowieźć ziemniaków [illegible] węgla i trzeba je na plecach znosić do do[illegible], brnąc po kolana w błocie.

Roboty tam niewiele, bo zaledwie 200 metrów jezdni potrzeba zbudować, przyczem zatrudnić można byłoby pewną ilość bezrobotnych. Byłoby to z większym pożytkiem, aniżeli inne roboty, które zupełnie nie budzą zachwytu. Wymienione ulice zostały już pomierzone, wypalikowane i ludzono się nadzieją, że już z wiosną zacznie się na nich robota. Dotychczas jednak nadzieja zawiodła. Przynajmniej ulicę Mostową należałoby bodaj natychmiast urządzać, gdyż stanowi ona dojazd do innych ulic.

Pozatem w dzielnicy tej brak wody. Mieszkańcy korzystają z uprzejmości właściciela tartaku lub muszą chodzić po wodę aż na stację kolejową. Pozatem nieraz czerpią wodę nawet z rowów. Do wysokiego stanu zdrowia nie przyczynia się to. Możeby tak panowie lekarze miejscy raczyli zajrzeć w te strony i przekonać się o tem, jakie skutki sprowadza brak wody.

W sprawach powyższych składano prośby, podania, memorjały. K[illegible]dyż to wreszcie odniesie skutek?

Otto-„Powelski" JESZCZE NIE ARESZTOWANY.

Jak się dowiadujemy, aferzysta Henryk Otto - „Powelski", którego prokurator poszukuje przy pomocy listów gończych, dotychczas ukrywa się, obawiając się aresztowania. Nie jest rzeczą wykluczoną, że aferzysta, będąc zupełnie łysym, zmienił swój wygląd przez nałożenie peruki.

Rozprawa sądowa przeciw pierwszemu „dyrektorowi" kasy Świętemu i 6 jego towarzyszom odbędzie się 19 sierpnia b.r. Onegdaj w lokalach kasy budowlanej odbyła się rewizja w obecności prokuratora i sędziego śledczego, po której zakończeniu zabrano wszystkie księgi i zapieczętowano lokale kasy w Mysłowicach i Katowicach.

× **OSZUKAŃCZA MIARA.** Jedna z pań pisze nam w tej sprawie: Proszę o zaapelowanie do odpowiednich władz o interwencję w sprawie sprzedaży przez b. wiele sklepów śmietany na kwarty. Żadna gospodyni nie kupuje dziś całej kwarty, która kosztuje 2 zł., najczęściej bierze się ćwiartkę za 50 groszy. Otóż w b. wielu sklepach tę ćwiartkę mierzy się szklanką, jakoby odpowiadającą ćwierci litra. Tymczasem okazuje się, że takich szklanek zmieści się aż 6 w kwarcie, wobec czego kwarta kosztuje właściwie nie 2 lecz 3 złote. Jest to oszustwo zbyt lichwiarskie, gdy sprzedający nabiał, nie mówiąc już o jego jakości nie pierwszej wody, sprzedaje go o 50 proc. drożej niż powinien. Odnośne władze powinny sprawę tę zbadać, tymczasem niech wszystkie gospodynie stwierdzą u siebie, jak to jest z tą miarą.

× **FAŁSZYWE MONETY.** W Zagłębiu Dąbr. szczególnie w Sosnowcu pojawiła się jakaś nowa serja fałszywych 2-złotówek, oraz niklowych 1-złotówek. Falsyfikaty 2-złotowe, sporządzone z jakiegoś metalu, imitującego połyskiem srebro, można odróżnić tylko po dźwięku. Niklowe 1-złotówki sfalszowane są bez połysku i z rysami na powierzchni, stąd łatwiej je odróżnić.

× **KOLPORTER FALSYFIKATÓW.** Na dworcu Łódź - Kaliska został zatrzymany przez policję Symcha Karol ze Strzemieszyc, gdy usiłował puścić w obieg fałszywą monetę pięciozłotową. Podczas rewizji znaleziono przy Karolu kilka fałszywych pięciozłotówek.

× **PODEJRZANI KWESTARZE.** Niejako Jan Matusiński z Sosnowca, dobrawszy sobie do towarzystwa Piotra Więcka z Dańdówki, wyjechał na teren powiatu Lublinieckiego na Śląsku, gdzie zaopatrzeni w sfałszowane legitymacje zbierali składki na budowę kościoła w Bożyszczach i kościoła św. Teresy w Kosolu. Podejrzanych kwestarzy zdemaskowała tamtejsza policja, przekazując ich następnie władzom sądowym.

× **POŻAR W DĄBROWIE!** Wczoraj o godz. 4 m. 30 popol. wybuchł pożar w zabudowaniach sukcesorów Andrzeja Sokoła w Dąbrowie przy ulicy Jaworowej 12. Podsycany silnym wiatrem, ogień strawił drewniany dom mieszkalny, stodołę, stajnię, oraz stodołę sąsiedniej posesji sukcesorów Józefa Mańki i dach murowanego domu. Straty wynoszą 29500 zł. Ogień powstał przypuszczalnie od iskry z komina.

× **ZWŁOKI NOWORODKA.** We wsi, koło Ząbkowic wydobyto z rzeki zwłoki noworodka płci męskiej. Odszukaniem wyrodnej matki zajęła się policja.

× **POŻAR.** W ub. środę w południe wybuchł pożar w starym lesie w Zagórzu, należącym do Sosnowieckiego Tow. Ogień został zlokalizowany w krótkim czasie. Straty nieznaczne. Przyczyna pożaru nieznana.

× **KRADZIEŻ KOLEJKI.** Ongedajszej nocy nieznani sprawcy rozebrali starą wąskotorową kolejkę, długości 50 metrów, znajdującą się na hałdach kopalni Klimontów I. w Klimontowie, a szyny skradli i wywieźli w niewiadomym kierunku. Straty, jakie wskutek tej oryginalnej kradzieży poniosła kopalnia, wynoszą ponad 500 zł.

STAROŚĆ.

— Nie wiem, co mi się stało, ale nagle ogłuchłem na prawe ucho.

— To pewnie już ze starości!

— E, głupstwo. Przecież lewe ucho ma tyle lat co prawe, a słyszę na nie doskonale

Kwiecień i maj

W ZAŚLUBINACH, URODZINACH I ZGONACH.

Według danych statystycznych wciągu kwietnia r.b. zanotowano w Sosnowcu 524 urodzeń, 119 zgonów i 122 zaślubin. W maju urodzeń 245, zgonów 103, a zawartych małżeństw tylko 46.

Z tego wynika, że ciągle jeszcze utrzymuje się przesąd, że małżeństwa zawarte w maju są nieszczęśliwe. Mówiąc nawiasem, nie można powiedzieć, aby małżonkowie, którzy stanęli przed ołtarzem w czasie innych miesięcy byli wyjątkowo szczęśliwi. Zdarza się nawet, że zupełnie naodwrót.

Kronika Zawiercia.

Próbny alarm

POŻARNY.

W niedzielę dnia 12 lipca b.m. został przeprowadzony przez władze strażackie alarm w celu zbadania sprawności miejscowych straży, jak również dania możności zaobserwowania prowadzenia planowej akcji przez uczestników kursu naczelników rejonowych, który w tym czasie odbywał się w Zawierciu. O godz. 18.15 syrena straży pożarnej ochot. m. Zawiercia zaalarmowała o pożarze przy ul. Mickiewicza na przedmieściu Argentyna. Po upływie dwóch minut na miejsce pożaru przybyła straż pożarna m. Zawiercia w składzie 10 ludzi, pod dowództwem naczelnika A. Mroza, z sikawką motopompą i beczkowozem; o godz. 18.18 przybyła straż f. "Ernest Erbe" w składzie 14 ludzi, z motopompą, pod dowództwem zast. naczelnika R. Müncha; o godz. 18.18 straż f. „Hulczyński" z sikawką motorową pod dowództwem naczelnika J. Janoski; o godz. 18.31 straż fabryki szkła w składzie 18 ludzi z sikawką motopompą, pod dowództwem nacz. W. Szymańskiego; o godz. 18.45 straż T.A.Z. w składzie 5 ludzi, z sikawką ręczną, pod dowództwem gospodarza straży M. Stypkowskiego.

Ogólną akcję powierzono p. W. Sojeckiemu, naczelnikowi rejonowemu z Blachowni, pow. Częstochowskiego, który po przybyciu pierwszej straży zarządził rozpoczęcie akcji przez straż miejską, która podała wodę o godz. 18.21,5 t.j. w 4,5 minutuy od alarmu. Druga straż firmy Ernest Erbe podała wodę o godz. 18.22 t.j. w 4 minuty od alarmu, trzecia straż Hulczyńskiegi o godz. 18.22 t.j. w 4 min. od alarmu. Straże szklarni i T.A.Z. stanowiły rezerwę i akcji nie przeprowadzały.

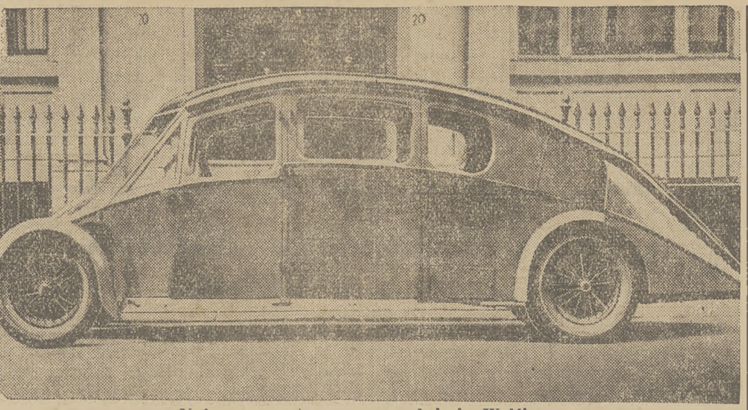
Podczas całej akcji byli obecni: inspektor wojewódzki straży pożarnych J. Plebanek, st. instruktor E. Wochtman i st. instruktor N. Kalkowski, oraz kierownik akcji Wacław Sojecki, zast. kierownika akcji Sz. Grabowski, adjutant kierownika akcji J. Machura i uczestnicy kursu w liczbie 24 osób.

× ZEBRANIE RZEMIEŚLNIKÓW. W niedzielę dnia 19 b.m. o godz. 10 i pół rano, w sali Domu ludowego odbędzie się wielkie zebranie rzemiosła i drobnego przemysłu, zwołane przez tutejsze Towarzystwa rzemieślniczego, na którem przemawiać będzie poseł Fr. Górczak, mistrz szewcki i prezes Związku Tow. przem. i rzemieślniczych w Poznaniu, na temat położenia, organizacji i obrony rzemiosła polskiego. Ze względu na prelegenta, odznaczającego się gruntowną znajomością przedmiotu, zebranie obudziło w sferach rzemieślniczych żywe zainteresowanie.

× KLUB SPORTOWY „WARTA" na posiedzeniu zarządu 13 bm. postanowił utworzyć sekcję kolarską. Amatorzy, posiadający rowery, mogą zapisywać się na członków do dnia 25 bm. w godzinach 7 — 8 wiecz. w lokalu klubu, ul. Piłsudskiego (obok Domu ludowego).

× SPROSTOWANIE. W sprawozdaniu „Pracy Polskiej" omyłkowo wydrukowaliśmy imię wybranego delegata p. Tyrny. Powinno być Wiktor, a nie Piotr.

× ŁUNY POŻARÓW. W dniu 13 bm. we wsi Trzebiszów, gm. Niegowa spłonął dom mieszkalny i 12 stodół. Pożar powstał od komina w posesji Bubla. Straty wynoszą 6000 zł.



Najnowsze auto spacerowe księcia Walji.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Widzewska manufaktura uruchomiona.

W czwartek 16 b.m. uruchomione zostały po przeszło 2-tygodniowem bezrobociu zakłady Widzewskiej Manufaktury w Łodzi. Fabryka uruchomiona zostanie narazie, tylko w dziale przędzalni i tkalni, gdzie zatrudnienie znajdzie 4.700 robotników. Pozostałe działy produkcji ruszą przed końcem lipca, przyczem fabryka pracować będzie na jedną zmianę. Uruchomienie Widzewa w pełnym zakresie pracy jest narazie niemożliwe ze względu na brak odpowiedniej ilości przędzy, która stopniowo będzie przybywać do Łodzi.

Szybkie puszczenie w ruch Widzewa umożliwione zostało przez ingerencję rządu w firmie Sigmat, która jak wiadomo jest wierzycielką Widzewa w sumie 600.000 dolarów z tytułu dostarczonych Widzewskiej Manufakturze surowców. W związku z inicjatywą rządu przybył do Łodzi z Warszawy specjalny delegat firmy włoskiej, który oświadczył, że Sigmat, żądający początkowo niezwłocznego uregulowania należności, gotów jest obecnie sprawę załatwić w drodze bezpośrednich rokowań z Widzewem. Zmiana stanowiska wierzyciela włoskiego doprowadziła do wysunięcia dwóch koncepcyj. Pierwszy sposób załatwienia sprawy przewiduje rozłożenie długu na długoterminowe raty, drugi zaś ustala natychmiastową zapłatę należności bez gwarancji rządu polskiego. Rokowania w tej sprawie mają przebieg pomyślny i zakończone zostaną w okresie 2 tygodni. Do tego czasu zostaną już zatrudnieni wszyscy robotnicy fabryki Widzewskiej.

Bilans handlowy Polski w czerwcu r. b.

SALDO DODATNIE PRZESZŁO 32 MILJONY ZŁ.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej (łącznie z w. m. Gdańskiem) w czerwcu r. b. przedstawiał się następująco: przywieziono 259.793 tony towarów wartości 129.437.000 zł., wywieziono zaś 1.377.353 tonny wartości 161.627.000 złotych.

Saldo dodatnie bilansu handlowego w czerwcu wynosi przeto 32.190.000 zł., gdy w maju r. b. wyrażało się kwotą 31.427.000 zł.

W porównaniu do maja przewóz zmniejszył się w wadze o 33.488 ton. a wartość o 7.703.000 zł., wywóz zaś zwiększył się w wadze o 73.990 t., natomiast zmniejszył się w wartości o 6.940.000 zł. Zmniejszył się przywóz artykułów spożywczych o 6,5 milj. zł., zwłaszcza ryżu (o 4,6 milj. zł.); następnie spadł import nasion (o 2,5 milj. zł.), olejów roślinnych technicznych (o 2.6 milj. zł.) oraz tłuszczów zwierzęcych technicznych (o 1,5 milj. zł.). W przemyśle metalowym zaznaczył się spadek przywozu rud żelaznych (o 1,1 milj.), wzrósł natomiast przywóz maszyn (o 4,2 milj. zł.), zwłaszcza maszyn włókienniczych (o 2,0 milj. zł.) oraz silników (o 1,0 milj. zł.). W przemyśle włókienniczym zaznaczył się spadek przywozu surowców włóknistych, a mianowicie bawełny i odpadków (o 1.0 milj. zł.) oraz wełny i odpadków (o 4,2 milj. złotych).

Po stronie wywozu, obniżył się znacznie eksport artykułów spożywczych (o 15,9 milj. zł.) głównie wskutek spadku wywozu cukru (o 5,3 milj. zł.), bekonów (o 5,7 milj. zł.) oraz jaj (o 7,0 milj. zł.) przy jednoczesnym wzroście w tej grupie wywozu masła (o 4,4 milj. zł.). Wzrost wykazały oprócz tej ostatniej pozycji, następujące grupy towarów: drzewo (o 2,1 milj. zł.), paliwo (o 1,9 milj. zł.) w tem węgiel (o 1,6 milj. zł.), metale (o 4.1 milj. zł.), w tem czyny i żelazo (o 2,1 milj. zł.), a wreszcie maszyny (o 5,2 milj. zł.).

Kronika gospodarcza.

BEZROBOCIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Śląski urząd wojewódzki komunikuje, że w czasie od 2 do 8 lipca rb. liczba bezrobotnych na terenie województma Śląskiego zwiększyła się o 444 osób i wynosiła 59.588 osób. Z tej cyfry na górnictwo przypada 9.428, hutnictwo 2.055, hutnictwo szkła 33 osoby, na przemysły: metalowy 090, włókienniczy 640, budowlany 4.894, pozostałe przemysły 3.108. Niewykwalifikowanych bezrobotnych było 29.445, rolnych 33, umysłowych 3.732. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 21.696 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 6.700 osób.

FIAT CZY CITROEN? Wbrew informacjom, jakie ukazały się w prasie o zakończeniu pertraktacyj rządu z włoską fabryką samochodów „Fiat" w sprawie stworzenia w Polsce samodzielnego przemysłu samochodowego, możemy podać na podstawie ścisłych informacyj, że dotychczas rząd z żadną firmą, wchodzącą w rachubę, umowy nie podpisał. W dalszym ciągu toczą się pertraktacje i przedstawiciele rządu z całą starannością rozpatrują złożone oferty. Należy podkreślić, że pierwotnie zgłosiło swą gotowość współpracy z rządem na tem polu bardzo wiele firm zagranicznych, jednak po wstępnych badaniach ofert pozostali jedynie dwaj kontrahenci zakłady „Citroen," w Paryżu oraz włoski „Fiat". Nie wątpimy, iż rząd zawrze umowę najkorzystniejszą dla kraju, która będzie podwaliną do stworzenia rzeczywiście zdrowej placówki przemysłu samochodowego, tak ważnej dla rozwoju ekonomicznego kraju oraz dla jego obrony.

TYDZIEŃ PRACY W PRZĘDZALNICTWIE BAWEŁNIANEM. Z dniem 14 b.m. polski przemysł bawełniany wkroczył w okres produkcji regulowanej jednolicie dla całej Polski. W tym bowiem dniu zaczęły obowiązywać normy ustalone przez kartel przędzalników bawełnianych, przyczem jako zasadę ustalono, iż obowiązywać będzie 46-godzinny tydzień pracy.

W CEGIELNIACH OKRĘGU CZESTOCHOWSKIEGO. została zawarta umowa zbiorowa w drodze bezpośrednich rokowań między pracodawcami i robotnikami. Umowa ta obniża zarobki robotników o 8 proc.

PRZEMYSŁ JUTOWY I KONOPNY. Przemysł jutowy posiadał w czerwcu bardzo słaby napływ zamówień, zarówno krajowych jak i zagranicznych. Ceny tkanin jutowych oraz worków, jak również ceny juty surowej pozostały bez zmiany, utrzymując się na poziomie z miesiąca maja. W dziale wyrobów konopnych napływ zamówień był nadal bardzo słaby i to zarówno krajowych jak i zagranicznych. Zauważyć się daje duża zwyżka cen konopia krajowego i pakul krajowych. Z końcem czerwca notowano następujące ceny powyższych artykułów: konopie zł. 124.60 (w maju 106,80), pakuły konopne 106.80 (89 zł.); natomiast ceny wyrobów konopnych pozostały bez zmiany.

BEZROBOCIE W RZESZY NIEMIECKIEJ. Stan bezrobocia w Rzeszy niemieckiej według obliczeń urzędów pracy na dzień 30 czerwca doznał pewnej poprawy. W ciągu ostatnich dwóch tygodni czerwca liczba bezrobotnych zmniejszyła się okrągło o 38.000 osób i wynosi 3.962.000 osób, pozbawionych pracy. Należy zauważyć, iż w r. ub. w ciągu ostatnich dwóch tygodni czerwca. liczba bezrobotnych zmalała o 5000 osób. Spadek bezrobocia, licząc od chwili największego napięcia bezrobocia w połowie lutego r. b. wyniósł okrągło 1.030.000 osób, podczas gdy w r. ub. do końca czerwca liczba pozbawionych pracy, licząc od najwyższego punktu opadła zaledwie o 725.000 osób.

50-PROC. ZNIŻKĘ BILETÓW KOLEJOWYCH zarządziły koleje jugosłowiańskie dla podróżnych, udających się na targi w Lublanie, Zagrzebiu i Osjaku. Zniżka ta obowiązuje od 29 sierpnia do 7 września.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 16.7.

AKCJE: Bank Polski 115.00, Starachowice 9.00.

Tendencja mocniejsza.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 49.25 — 49.50, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 82.00, 6 proc. Poż. Dolarowa zł. 73.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 9.10 Nowy Jork 8.925, Londyn 43.30, Paryż 35.08, Wiedeń 125.97, Praga 26.45, Włochy 46.70, Belgja 124.70. Szwajcarja 173.50, Dol. War. pr. obr. 9.12 w żądaniu.

Tendencja mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto 23.75 — 24.25, Mąka żytnia 39.50 — 40.50.

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Kronika Olkuska.

× HORRENDALNE STOSUNKI NA TLE WODY zaistniały w Olkuszu od czasu powstania nowej dzielnicy z parceli pod Czarną Górą. W dzielnicy tej przed każdym domem powstały piękne ogródki, obficie skrapiane wodą źródlaną z Witeradowa z rury wodociągowej, przeprowadzonej przez tę nową dzielnicę. Lwią część wody właściciele will i domków na Czarnej Górze anektują na podlewanie kwiatów i wszelkiego rodzaju warzyw, osłabiając przez to dopływ wody, i tak niewystarczającej na potrzeby ludności samego miasta. W niektórych momentach w „starym" mieście brak jest wprost wody do picia. A w jakiej sytuacji znaleźliby się mieszkańcy miasta w razie pożaru? Palącą tę sprawę powinien uregulować Magistrat jaknajrychlej.

× ŁUNY POŻARU W OKOLICY OLKUSZA. W nocy z 15 na 16 bm. w okolicy Olkusza, w południowej stronie powiatu, jednocześnie zajaśniało kilka łun pożarów. Straż miejska olkuska i cały Olkusz zostały zaalarmowane syreną, jak również okoliczne straże. W dwóch miejscowościach ogień trwał krótko tak, że straże olkuskie nie brały w nich udziału ze względu na odległość i piaszczyste drogi. Najdłużej łuna pożaru, bo prawie całą noc trwała w okolicy Żarnowca. Według wiadomości, otrzymanych w ostatniej chwili, pożar szalał na granicy powiatu Olkuskiego, we Włoszczowskiem, gdzie pastwą płomieni padło około 20 gospodarstw.

× SPŁONĘŁO 14 GOSPODARSTW. O nowej klęsce pożaru w powiecie Olkuskim, mianowicie w Dobrogoszczycach, gm. Kroczyce, pisaliśmy nazajutrz po wypadku. Ogień z nieustalonych przyczyn wybuchł w domu Józefa Muszczyka nad ranem w dniu 13 bm. i z szaloną szybkością przeniósł się na sąsiednie budynki we wsi, znajdując łatwopalny materjał w słomianych strzechach. Pastwą płomieni padło ogółem: 14 domów, 18 stodół, 13 chlewów, 21 szop i kilka stajen. Spaliły się również częściowo narzędzia rolnicze. Straty wynoszą około 80 tysięcy złotych.

× SKAZANIE ZŁODZIEJKI - RECYDYWISTKI. W dniu 16 bm. sąd grodzki w Olkuszu skazał złodziejkę - recydywistkę Marjannę Bazan z Dąbrowy Górniczej (Józefów) na pół roku więzienia za kradzież 2 chustek ze straganu Frenkla w Olkuszu. Baranowa odpowiadała z aresztu w Olkuszu.

Z całej Polski.

MŁODOCIANI UCZNIOWIE FAŁSZERZAMI.

Uczeń 6-ej klasy gimnazjum lubelskiego, Edward Krupiński, wyrobił sobie trzy książeczki oszczędnościowe P. K. O. składając na każdą po 1 zł. w celu zdobycia drogą fałszerstwa większej gotówki. W plany swe wtajemniczył swego kolegę szkolnego, Bogusława Łysia, zyskując w nim wiernego wspólnika. Pierwszą czynnością młodocianych fałszerzy było przerobienie 1 na 8 dzięki czemu 3 zł. oszczędności zamieniło mu się na 24. Podjąwszy jakąś sumę, dopisywali nową, oczywiście większą. Fakt, że machinacje te udawały im się, rozzuchwalił ich do tego stopnia, że stempel pocztowy „Poznań 3" podrobili i na każdą z książeczek wpisali po 800 zł. Ponieważ w Lublinie lękali się dłużej ryzykować, przeto przybyli do Warszawy i rzeczywiście w kilku urzędach udało im się podjąć po 100 zł. Dopiero w urzędzie pocztowo-telegraficznym Nr. 10 urzędniczka spostrzegła fałszerstwo i natychmiast skomunikowała się z urzędem śledczym, który wysłał wywiadowców, aby aresztować fałszerzy. Zanim policja przybyła, Krupiński zbiegł. Aresztowano więc tylko Łysia, przy którym znaleziono przeszło 400 złotych, a w poczekalni urzędu, 2 porzucone książeczki oszczędnościowe. Za Krupińskim rozesłano listy gończe. Skoro o tem dowiedział się ojciec fałszerza, urzędnik, osobiście przywiózł do Warszawy swego niecnego synalka i oddał w ręce policji.

SKAZANIE SZPIEGÓW.

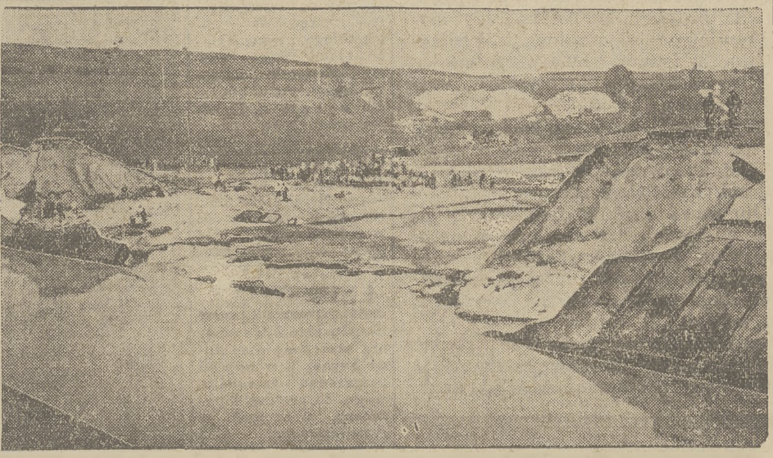
Onegdaj odbył się przed izbą karną wydziału zamiejscowego Sądu okręgowego w Tarnowskich Górach proces szpiegowski przy drzwiach zamkniętych głośnej spółki szpiegów Górki i Wojtkowa. Obaj wymienieni pracowali na rzecz wywiadu niemieckiego, w którym szczególnie Górka utrzymywał ścisły kontakt podczas kiedy Wojtkow zbierał materjały zwłaszcza na terenie Małopolski Wschodniej. Górkę skazano na 5 lat, a Wojtkowa na 3 lata więzienia, przyczem obu pozbawiono praw obywatelskich na przeciąg lat 5.

WŁAMANIE DO KASY MAGISTRATU.

Onegdaj w nocy dokonano niezwykle zuchwałego włamania do kasy magistratu m. Bielska. Nad ranem stróż zauważył, iż drzwi od gabinetu dyrektora są otwarte i przez drzwi te spostrzegł, sam niezauważony, 6 mężczyzn, którzy manipulowali około 2 kas ogniotrwałych. Zaalarmowana policja przybyła natychmiast na miejsce. Zuchwali kasiarze, którzy, jak się okazało, byli wszyscy uzbrojeni, podzielili się na grupy i rozpoczęli regularny ogień rewolwerowy do policji. Policja odpowiedziała również strzałami. W czasie wymiany strzałów, korzystając z zamieszania, włamywacze wyskoczyli przez boczne okno i ostrzeliwując się ciągle, zbiegli w kierunku Starego Bielska. Ogółem dano około 70 strzałów. Na miejscu włamania znaleziono dwie teczki z narzędziami, szary kapelusz, krawatkę i bagnet austrjacki. W kasach było łącznie około 10.000 zł., przyczem włamywacze wcześnie spłoszeni, zabrali jedynie drobną kwotę w bilonie.

ŻEBRAKOWI SKRADZIONO 10000 ZŁ.

Z sensacyjnem — jak na obecne ciężkie czasy — doniesieniem zgłosił się do IV-go komisarjatu P. P. Warszawy 73-letni Józef Pokoryński, weteran sztuki żebraczej, stały długoletni mieszkaniec schroniska dla włóczęgów przy ul. Dzikiej („cyrk"). P. oświadczył, iż jacyś nieznani sprawcy, po uprzedniem wycięciu kieszeni wykradli mu z palta 10.000 zł. w banknotach, owoc wieloletniej i żmudnej żebraniny... Pieniądze te znajdowały się w specjalnym woreczku.



W górnej Bawarji na skutek ulewnych deszczów wezbrana woda rozerwała kolo miejscowości Langenpreising olbrzymią tamę o szerokości 60 metrów i zalała wielki obszar sąsiadującej z nią okolicy. Stało się to tak nagle, że mieszkańcy domostw ledwo zdołali uciec z życiem. Straty są b. wielkie.

Pończochy Papieża

jako lekarstwo na reumatyzm.

Pewien dziennikarz amerykański opowiedział niedawno swym czytelnikom ciekawą historję, charakterystyczną dla mentalności kobiecej.

Otóż podczas jego pobytu w Rzymie, gdzie przeprowadzał szereg wywiadów, zgłosiła się do niego pewnego dnia nie grzesząca urodą starsza jejmość, która przedstawiła się jako pani Poulon. List polecający z Nowego Jorku, wyjaśnił mu, że owa dama przychodzi do niego z prośbą o pomoc w kupieniu dla niej pończoch... Papieża. Wobec zrozumiałego zdziwienia owego dziennikarza dama amerykańska wyjaśniła mu, że jeden z najlepszych lekarzy nowojorskich, który ją od lat leczy na reumatyzm, oświadczył, jakoby jedynem lekarstwem na jej cierpienie mogły być tylko pończochy Papieża.

Rezolutna dama przyzwyczajona, że każde jej życzenie było zawsze spełnione, natychmiast udała się do Rzymu z zamiarem nabycia przepisanego lekarstwa. Dziennikarz zrozumiał, że lekarz tej pani jest niewątpliwie bardzo sprytnym człowiekiem, gdyż udało mu się pozbyć tak nieznośnej pacjentki. Niemniej pociągnęła go oryginalność tej sprawy i dlatego nie odmówił swej pomocy.

„Lekarstwo" to można było zresztą osiągnąć bez wielkiego trudu, ale z wielkim czekiem dla jakiejś instytucji dobroczynnej. Na to niecierpliwa dama zgodziła się z łatwością. Zaopatrzony w taki „paszport" udał się dziennikarz do znajomego prałata, sekretarza Jego Świątobliwości i wyłuszczył mu sprawę. W pół godziny potem prałat wyszedł z apartamentu Papieża z małym starannie zawiniętym pakuneczkiem.

Na zapytanie, co Papież na tak niezwykłą prośbę powiedział, powtórzył:

— Może moje pończochy wyleczą tę panią z reumatyzmu, mnie one nie pomogły.

Rozbójnicy

W ROLI SĘDZIÓW.

Pomimo przewrotu społeczno-politycznego, jaki dokonał się w Turcji, utrzymała się tutaj w całej pełni dawna romantyczna tradycja rozbójnictwa. Pismo tureckie „Stambul" podaje ostatnio wiadomość o szajce rozbójniczej, złożonej z sześćdziesięciu kilku osób i dającej się szczególnie we znaki swojemi rabunkowemi napadami w prowincji Adama. Przed kilku dniami banda napadła na wioskę, którą doszczętnie obrabowała. Po dokonaniu rabunku rozbójnicy wyłonili z pomiędzy siebie czterech sędziów, polecając ludności zwracania się do tego sui generis „trybunału" w celu osądzenia wszystkich sporów.

Dowiedziawszy się np., że mąż i żona pokłócili się i wzajemnie pobili, „trybunał" ten wezwał oboje przed swoje oblicze i zdołał doprowadzić ich do pogodzenia się. W innym wypadku „sędziowie" ogłosili nieważność zobowiązania pieniężnego, podpisanego przez jednego z wieśniaków na żądanie miejscowego lichwiarza. Zaledwie zdążyli doprowadzić orygalną sesję do końca, usłyszeli tętent nadjeżdżających żandarmów, umknęli więc czemprędzej.

Rzeczy ciekawe.

KS. WALJI W KAPELUSZU SŁOMKOWYM.

Ks. Walji udał się dnia 8 b. m. z Sunningdale samolotem na wystawę „Royal Agriculture Society" w Warwick. Przybycie księcia wywołało tam pewną sensację, ponieważ miał on na głowie kapelusz słomkowy — rzecz w Anglji jeszcze nie widziana — noszony nieco na bakier, tudzież ubranie letnie bez kamizelki. Skoro jednak następca tronu angielski, arbiter elegantiarum, wszedł na pole wyścigowe, włożył on już melonik. Przyjęła go tam hrabina Warwick, przybrana w urzędowy strój mera.

NAJMNIEJSZE DZIECKO NA ŚWIECIE.

Stolica poł. Afryki, Pretorja, osiągnęła szczególnego rodzaju rekord. Oto narodziło się w Pretorji najmniejsze, najdrobniejsze na całym świecie dziecko. Zarząd szpitala, w którego jednej z sal urodził się ten rekordowy przedstawiciel rodzaju ludzkiego, mający zbyt maleńkie usteczka, aby móc używać zwykłego smoczka dziecięcego, musiał posłać po smoczek dla lalki. Obecnie, po ukończeniu trzech tygodni życia, dziecko waży niecałe trzy funty. Za posłanie służy maleństwu pudełko wysłane watą. Lekarze i pielęgniarki pilnie czuwają nad tym szczególnym okazem, zainteresowani nadewszystko ze stanowiska nauki dalszym jego rozwojem.

FILIP MACDONALD. Przedruk wzbroniony.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

43

— Słucham. — Musisz tu przyjechać. Najlepiej autem. Musisz być na śledztwie w Asbotshall jutro o jedenastej rano. Gdybyś wziął ze sobą pannę Warren, poproś ją, aby porobiła notatki stenograficzne. Gdyby nie mogła przyjechać, weź jaką stenografistkę. Wolałbym pannę Warren, oczywiście. Po śledztwie idź do „Beah and Keyu" i spytaj się o mnie. Zrobione?

— Rozkaz, panie pułkowniku.

— Gdybyś mnie zobaczył podczas śledztwa, nie zbliżaj się do mnie i nie gadaj, żeby nie zwracać na mnie uwagi. Zrozumiane?

— Tak.

— Dobrze. Do widzenia i jeszcze raz ci winszuję.

Gethryn powiesił słuchawkę. Pochylił się nad Lucy. Leżała bezwładnie na fotelu.

Pierwsza fala ulgi wywołała reakcję. Słuchawka wypadła z jej ręki. Pierś poruszyła się ciężko, jakby nie mogła złapać oddechu. Gethryn nalał do kieliszka whisky, dolał trochę wody sodowej i siłą włożył jej kieliszek do ręki.

Proszę wypić — rzekł.

Posłusznie jak dziecko, przychyliła kieliszek do ust, potrząc z ponad niego na Gethryna.

— Lepiej? — zapytał.

Oczy jej wyrażały wdzięczność.

— O wiele lepiej, Ach, pan nawet nie wie, jaki straszny, okropny był dla mnie ten dzień.

— Domyślam się.

— Ach, naturalnie, że pan może zgadnąć. Nie miałam na myśli, by pan... Jakże panu podziękuję?

— Mnie podziękować? Przecież nic nie zrobiłem. Szedłem poomacku.

Zerwała się.

— Nic pan nie zrobił? Nic? — wpatrzyła się w niego. — Jak pan może mówić coś podobnego? Gdyby nie pański spryt, nie wiedziałbym wcale, że Jim jest niewinny. Byłabym się zatruła tą straszną myślą. Umarłabym chyba... — dodała cicho. A potem jak się panu odwdzięczę?

— Wynagrodzi mnie pani najhojniej, pozwalając mieć nadzieję, że nasza znajomość dziś się nie zakończy.

Oczy jej otworzyły się w zdumieniu.

— Ależ naturalnie! Już jesteśmy przyjaciółmi, prawda?

Przynajmniej ja.

Gethryn milczał. Jedyna odpowiedź, jakąby chciał dać, nie została wyrażona. Wstał z krzesła.

— Muszę już iść — odezwał się. — Czy pozwoli pani, żeby mój przyjaciel Hastings zawiózł panią jutro do brata? Zaraz popo łudniu, po śledztwie?

— Ach, pan naprawdę myśli o wszystkiem, o wszystkiem. Czy pozwolę? Już lubię pana Hastingsa za to, że zajął się tak gorliwie moim bratem, którego przecież nie znał wcale.

Uśmiechnęła się ślicznie, a Gethrynowi aż zaparło oddech. Skierował się ku drzwiom, lecz przystanął.

— Czy pani nie mogłaby mi coś powiedzieć o stosunkach domowych w Abbotshall?

Uważał, że zajęcie się interesami jest najbezpieczniejszym gruntem, na którym najlepiej można opanować niewłaściwe emocje.

Potrząsnęła głową.

— Bardzo żałuję, ale nic nie wiem. Prócz Sir Artura, który był tam tylko gościem — nikogo nie znam i niewiele wiem o nich. Pana Hoode'a spotkałam dwa razy zaledwie, siostry jego nie widziałam nigdy. Możebym poznała ich lepiej, gdyby Jim nie rzucił posady u niego w tak dziwny sposób. Nie było dla mnie przyjemne spotykać się z nimi i nie widywaliśmy się już.

— A czy pani nie zna pani Mainwaring?

— Tylko z pism ilustrowanych.

— Ach tak? A może ona jest wampem towarzyskim, co? Albo jakąś szampionką tennisową, czy coś podobnego?

— Och, nie. Jestem pewna, że nie. Czemu pan się o to pyta?

Gethryn uśmiechnął się.

— Niech pani nie uważa tego, co mówię za badanie detektywa. Jest to tylko moja nienasycona ciekawość. Kiedyś pewnie będę za to ukarany... A stara ciocia strusia uderzyła go ostrym, bardzo ostrym szponem...? To o tej nienasyconej ciekawości, przypomina sobie pani? — zwrócił się ku drzwiom — Naprawdę muszę już iść.

D. c. n.

OSTATNI SUKCES
UMIERAJĄCEJ ARTYSTKI.

Ogromne poruszenie wywołała w całej Ameryce niezwykła śmierć samobójcza pięknej i utalentowanej artystki dramatycznej, 24-letniej Bessie Drawning, popełniona w okolicznościach zupełnie wyjątkowych...

Urocza Bessie krytycznego wieczora zjawiła się jak zwykle w garderobie teatralnej, aby przebrać się do przedstawienia, w którem grała główną rolę. Okazywała jednak widoczne zdenerwowanie, a na zapytanie garderobianej, która to zauważyła, odpowiedziała wymijająco, że jest lekko niedysponowana. Należy dodać, iż w toku akcji owej sztuki znajdował się moment, w którym przedstawicielka głównej roli miała się przebić włoskim sztyletem.

Minął akt pierwszy i drugi, rozpoczął się trzeci. W jednej ze scen końcowych chwyciła miss Drawning sztylet i ugodziła nim w pierś w okolicy serca. Następnie odegrała moment śmierci w sposób tak doskonały i naturalistyczny, że wywołała na widowni entuzjazm, objawiający się burzą hucznych oklasków. Gdy jednak zapadła kurtyna, koledzy artystki spostrzegli z przerażeniem, iż piękna Bassie zraniła się naprawdę... Przerwano przedstawienie, a zawezwany lekarz stwierdził, iż wszelka pomoc jest już spóźniona. Pół godziny później artystka już nie żyła.

Ponieważ miss Drawning nie pozostawiła żadnych listów, któreby mogły wyjaśnić jej osobliwą śmierć samobójczą, łamano sobie zrazu głowę nad wynalezieniem motywów tego rozpaczliwego kroku.

Niebawem jednak ustalono, iż przyczyną która popchnęła młodą piękną i utalentowaną aktorkę w objęcia śmierci, była nieszczęśliwa miłość.

Oto przez dłuższy czas łączyły ją bliższe stosunki ze znanym aktorem Ludikiem Benthonem, który jednak w ostatnich czasach zaczął jej okazywać obojętność, a wreszcie zupełnie z nią zerwał.

To rozstanie wywarło tak głębokie wrażenie na nieszczęśliwej kobiecie, iż życie straciło dla niej wszelki urok.

Mysia armja
OSACZYŁA 4-CH MĘŻCZYZN.

Grupa Amerykanów, którzy przybyli do Mandżurji na polowanie na grubego zwierza, poleciła odszukać kryjówki tygrysów w zachodnim rejonie kolei wschodnio-chińskiej. Kilkudziesięciu chłopców z naganki udało się na poszukiwania zwierzyny, przyczem 4 ludzi oddzieliło się w stronę pustyni Gobi. Od 40 wiorst od osady Arszam wywiadowcy natknęli się na ogromną masę myszy, wędrujących z Mongolji w stronę wyżyny Hingana. Stłoczone myszy, posuwając się szybko zajmowały powierzchnię 140 kilometrów szeroką, a 50 kilometrów długą. Wszystko, co było na drodze, mysia armja zjadła i zniszczyła do szczętu.

Czterej chłopi przeżywali okropne chwile, broniąc się przed gryzoniami, które miały wielką ochotę na ich ciała. Po dwóch dniach falanga myszy ominęła wreszcie wywiadowców, którzy pokrwawieni coprędzej schronili się do miasteczka.

Drobne ogłoszenia.

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne im. profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. 4409

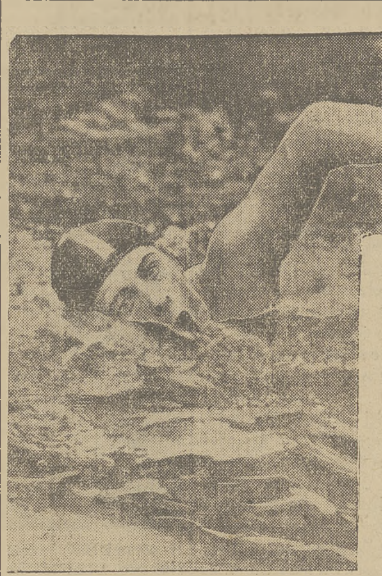
Poszukuję pracy w charakterze inkasenta lub portjera. Złożę 1.500 zł. kaucji. Wiadomość w Administracji. 6114

KUPNO i SPRZEDAZ

Kupię plac lub zamienię posiadany przy ulicy Suchej, 2 minuty od przystanku tramwajowego, 40 prętów, hipoteczny. Wiadomość w Administracji. 6113

Kocioł używany systemu „Lachapelle" o pow. ogrzew. 7 mtr. 2 na 6 atm. rob. elan. tanio do sprzedania, Sosnowiec, ul. 1-go Maja L. 21 „Wawel" między godz. 9—16. 6076

Okazja! Są do sprzedania w Strzemieszycach place pod budowę domów, objętość 40 prętów. Cena za każdą działkę 1.600 złotych. Wiadomość w księgarni M. Bagińskiej oraz w Kasie Stefczyka. 6086



Z pływalni w Mysłowicach: Obrazek sezonowy.

LOKALE

Pokój umeblowany w śródmieściu, frontowy, słoneczny z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 6101

Do wynajęcia od zaraz 3 pokoje z kuchnią przedpokój z wygodami. Czynsz miesięczny. Sosnowiec, Robotnicza 1. 6109

ZGUBIONE DOKUMENTY

Tobjasz Gittler zgubił paszport wydany przez Starostwo Będzińskie. 6089

Anna Kołodziejczykówna zgubiła książeczkę wydaną przez Powiatową Kasę Chorych w Sosnowcu.— 6077

ROZNE

Radjo reperacja aparatów i magnesowanie słuchawek. Leonard Załega, Sosnowiec, Orla 10a tel. 4-86. 6115

Unieważnia się 2 weksle in blanco po 500 złotych, żyrowane przez Stanisława Nowaka, Leona Pawlikowskiego i Teofila Imiołę, wystawione przez Piotra Dziuka jako gwarancyjne i temu Dziubowi wydane przez Bank Spółdzielczy w Sosnowcu. 6110

Reklama jest dźwignią handlu.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.